

GŁOS NARODU

NR. 280. — ROK XXXVIII.

S O B O T A
17 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	za m. i. c.	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnośnikiem	bez odnośnika				
Miesięcznie	6.20 zł.	5.70 zł.	6.20 zł.	9.50 zł.	5.70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Lees

ORIGINAL
GOODYEAR
WELT



39.80

34.80

29.80

24.80

SPECJALNY MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO
ul. Florjańska 35

W. WEYNEROWSKI & SYN — Fabryka Obuwia
BYDGOSZCZ.

„Bolszewickie małżeństwo“ na horyzoncie Polski.

Jeszcze nie wyszedł z druku projekt prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, choć już przed dwoma laty został zredagowany i złożony rządowi. Na razie zatem musimy się zadowolić tylko skąpymi informacjami, których udzielają członkowie Komisji, zwłaszcza jej generalny sekretarz, prof. Stanisław Rappaport, lub które udało się zdobyć pewnym pismom. Do najciekawszych należą wiadomości, podane w październikowym numerze „Ateneum Kapłańskiego“ przez Ks. Prof. Biskupskiego. Uważamy sobie za obowiązek szczególnej wagi zaznajomić z nimi naszych czytelników.

Art. 30 projektu — według wymienionego miesięcznika — mówi, że przy zawieraniu ślubu przed urzędnikiem stanu cywilnego narzeczeni oświadczają publicznie i wobec dwóch świadków, iż się wiążą ze sobą

„dozgonnym węzłem małżeńskim“.

„Dozgonny węzeł“ to — nierozdzielność małżeństwa! Jednak tylko w naszym pojęciu. Projekt bowiem do tych „dozgonnych“ małżeństw wprowadza rozwody. Jak

się jedno z drugim godzi, nie nasza rzecz.

Nie jedyna to przecież niekonsekwencja! Jest ich więcej. Najbardziej zaś uderzającą jest chyba ta, która dotyczy „rozłączenia“ małżonków (separacja).

Projekt komisji rozróżnia „rozłączenie“ od „unieważnienia“ i od „rozwód“.

Każde z tych pojęć ma ściśle określone znaczenie w języku prawniczym. „Separacja“ więc znaczy czasowe rozłączenie małżonków żyjących w ważnie zawartym małżeństwie. „Unieważnienie“ jest orzeczeniem, że „małżeństwo“ było od początku nieważnym, żadnym. „Rozwód“ wreszcie jest rozzerwaniem ważnego małżeństwa i pozwoleniem na nowe.

Projekt komisji postanawia:

„Małżonkowie w wieku powyżej lat 25, nie mający wspólnego potomstwa i zdolni do działań prawnych, mogą za obopólną zgodą, po trzyletnim trwaniu małżeństwa wystąpić do sądu o rozłączenie bez podania powodów“ (art. 65).

Sąd rozdziela ich naprzód na jeden rok, a po roku na czas nieograniczony... A w międzyczasie?

„Po upływie trzech lat od uznania mał-

żństwa za rozłączone, sąd na żądanie jednego (!) z małżonków orzeknie (!) zamiar rozłączenia na rozwód, przez co małżeństwo ustaje... Sąd może na żądanie strony rozłączonej wyrokiem prawomocnym skrócić powyższy termin trzech lat według swego uznania“ (art. 88).

Znaczy to tyle, że w gruncie rzeczy te same powody wystarczą do uzyskania rozwodu, co i separacji, skoro tak gładko, bez niczego, w przeciągu trzech lat, można „rozłączenie“ zmienić na „rozwód“. A właściwie nawet żadnych powodów nie potrzeba skoro zacytowany wyżej art. 65-ty mówi, że bezdzielne małżeństwo uzyskuje „rozłączenie“ „bez podania powodów“. W praktyce zatem każde bezdzielne małżeństwo po trzech latach będzie mogło uzyskać rozwód.

Cóż się więc stało z „dozgonnym węzłem małżeńskim“, którym według projektu każde małżeństwo się wiąże? I co się stało z rozróżnieniem między „separacją“ a „rozwozem“?

Zamazują się najjaśniejsze pojęcia, jak „węzeł dozgonny“; zanikają największe — zdawałoby się — różnice, jak między separacją, a rozwodem.

Czyż się więc po tem wszystkim dziwić będziemy, że jeden z katolickich publicystów ten projekt komisji nazwał — bolszewickim? Dziwić się będziemy raczej przedstawicielowi Komisji Kodyfikacyjnej, który z oburzeniem odpierał to określenie. Bo — powiedzmy sobie otwarcie — nie byłoby wielkiej różnicy między polskim małżeństwem, poddanem takiemu prawu, a małżeństwem bolszewickim. Jeśli żadnych powodów nie trzeba do uzyskania separacji przez małżeństwo bezdzielne, a w trzy lata po uzyskaniu separacji (nawet prędzej) sąd musi orzec rozwód na proste żądanie jednego z małżonków, to, jeśli to nie jest bolszewizm małżeński, to prawdopodobnie tylko dlatego, że na słupach gwarantycznych naszego państwa są litery R. P., a nie S. S. S. R. Innego powodu nie widać!

Katolicy oczywiście nie uznają takiego prawa, chociażby za niem stanęły największe autorytety w państwie. Ale to mało!

Laval płynie do N. Jorku.

Paryż 16 października. Premier francuski Laval w towarzystwie delegacji francuskiej i córki Josetty odjechał z Paryża do Waszyngtonu dziś rano o godz. 8.10. Lavalowi towarzyszył do Hawru ambasador amerykański Edge, oraz podsekretarze stanu Cathala i Fouton. Po przybyciu do Hawru Laval podejmowany był śniadaniem w ratuszu, wydanem na jego cześć przez zarząd miasta. O godz. 12.30 Laval wraz z delegacją wsiadł na pokład parowca francuskiego „Ill de France“, który w pół godziny później odpłynął do Nowego Jorku. W skład delegacji francuskiej m. in. wchodzi: prezes sądu handlowego Buisson, ekonomista narodowy Rist, rzeczoznawca finansowy, który brał udział w rokowaniach francusko-amerykańskich w sprawie układu

Znamię indywiduacji artystycznej twórczości!

Zakład budowy organów

BRACIA RIEGER

Karlów-Krnov, Czechosłowacja.

Ekspozycja w Krakowie ul. Sienkiewicza 2a

Zal. r. 1873.

Dotąd dostarczono 2.495 organów



M. I. kilkaset w Polsce jak Janów-Giosowice p/Katowice 75 zł. 3 maszyny, Łódź 60 zł., 3 masz., Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Lublin itd.

Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na całym świecie.

Katolikom w Polsce przystoi postawa nie defenzywy, nie ciągłej „obrony“, ale — ofenzywa, „walka“, gdy zajdzie potrzeba. Albo te 75 procent katolickiej ludności w Polsce mają jakąś wartość, albo są częścią przechwałką. Sądźmy, że — mają! W każdym razie pokaże się to z okazji rozpraw nad projektem prawa małżeńskiego.

Lada chwila może się projekt Komisji Kodyfikacyjnej pojawić w druku i po zgłoszeniu przez rząd wejść pod obrady parlamentu. Kontrakcja jest obowiązkiem chwili. A że jest obowiązkiem chrześcijańskiego i polskiego sumienia, dowodzą chociażby tylko przytoczone wyżej artykuły projektu. W. Z.

Zamach stanu w Ekwadorze.

Guayaquil, 16 października (PAT). Dwa bataljony wojskowe, które usiłowały dokonać zamachu stanu i złożyć dyktaturę w ręce prezydenta senatu, napotkały na zdecydowany opór pozostałych oddziałów wojskowych. Na ulicach Quito połała się krew.

Nowy Jork, (PAT). Donoszą z Quito, że prezydent senatu Alfred Moreno objął funkcję prezydenta Ekwadoru.

o czym piszą inni?...

Mleuczeiwa kampanja dokoła słów ks. Prymasa.

Sanacyjne „Słowo Polskie“ występuje z oskarżeniem przeciw „Kurjerowi Lwowskiemu“, organowi Stronn. Narodowego. Stwierdziło naprzód, że „Kurjer“ nie podał znanego listu pasterskiego o kryzysie gospodarczym do wiadomości czytelników, na co „Kurjer“ odpowiedział, że nie zajął się tym listem, ponieważ list był wystosowany do diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, a nie lwowskiej. W parę zaś dni potem ogłosił prof. St. Grabski na łamach „Kurjera Lwowskiego“ artykuł, w którym występował ogólnie przed rozpowszechnianiem zdania, jakoby już — już miało się ku końcowi „ustroju kapitalistycznego“.

Prof. Stanisław Grabski — pisze o tym artykule „Słowo Polskie“ — wystąpił autorytatywnie przeciw listowi pasterskiemu Ks. Prymasa Hłonda i zawarł w tym dokumencie „niebezpiecznym frazesom“. Wystąpienie to ma podnieść na duchu i ożywić nową wiarą mdlejące i wątpliwe w przyszłość swej sprawy szeregi polskiego nacjonal-liberalizmu. Dla ostrożności pan profesor od „nacjonal-liberalizmu i od liberalnej ekonomji nie wymienia zupełnie Ks. Prymasa jako osobistość, przeciwko której zwraca się jego polemika. W ten sposób zarazem „elitarne“ czynniki stronnictwa, które domyśla się o co chodzi, otrzymują kordaj pocieszenia, a bezkrytyczni konsumenci „Kurjerka“ endeckiego, którzy nie zorientują się w celach owej polemiki, będą nadal święcie przekonani, że obóz nacjonal-liberalny jest partją Kościoła katolickiego w Polsce.

Koncepcji Ks. Prymasa prof. Grabski ma to do zarzucenia, że jest to koncepcja „czysto bolszewicka“. „Bolszewickiej czysto produkcji jest frazes o ginącym świecie kapitalistycznym“ — woła czołowy publicysta obozu nacjonal-liberalnego. „Stanowi on podstawę całej nauki Lenina!“

Taktyka „Słowa Polskiego“ wydaje się niezbyt uczciwą. Trudno przypuścić, by b. minister WR. i OP., prof. Grabski, kwalifikował wystąpienie Ks. Prymasa jako „bolszewickie“; i trzeba się spodziewać, że prof. Grabski pociągnie organ sanacyjny do odpowiedzialności za tę istotnie niesłychaną insynuację.

Nadto wręcz fałszywym jest pogląd „Słowa Polskiego“, jakoby „obóz rządowy“ w sprawie kryzysu ustrojowego podzielał stanowisko Ks. Prymasa, iż „przepada“ ustrój kapitalistyczny, a stronnictwa opozycyjne — nie. Albowiem organy ziemiańskie BB. wytrwale bronią tego ustroju.

Co sądził o projekcie P. P. S. w sprawie ukraińskiej?

„Czas“ ocenia projekt autonomji ukraińskiej, zgłoszony przez PPS, z podzielnym uczuciem.

„Organizacja — pisze — władz autonomicznych z sejmem — naturalnie pięciopartyjnym i z radem krajowym „powołanym“, to znaczy wybranym przez sejm — nie daje żadnej gwarancji dla praw ludności polskiej, która jako mniejszość byłaby w każdym wypadku przegłosowywana przez większość ruską, prowadzoną — jak z gorzkiego doświadczenia wiemy — przez fanatycznych nacjonalistów i politycznych radykałów. Wreszcie bezwzględny rozdział szkolnictwa na polskie, ruskie i żydowskie, następcza ogromne techniczne trudności, a pod względem państwowym budzi wielkie obawy.

Dodać tu jeszcze należy, że autonomję Wschodniej Małopolski próbowano narzucić nam z zewnątrz, w okresie kiedy to Lloyd George i angielscy socjaliści zamiast uporządkować stosunki nieszczęśliwych Hindusów „opiekowali się“ troskliwie polskimi Rusinami“...

Poza tem jednak twierdzi „Czas“, że tego projektu nie należy „odrzucać a limine“. Kwestja ruska bowiem wymaga rozwiązania, a więc i zastanowienia.

Namiasz „Dziennik Polski“ odrzuca zdecydowanie ten projekt.

„Widać — pisze — że PPS. chętnie widziałaby utworzenie odrębnego niemal państwa ukraińskiego z ziem należących do Polski. Na szczęście projekt socjalistyczny może liczyć na poparcie tylko posłów opozycyjnych (chyba bez Stronn. Narodowego?) — posiada więc charakter czczej demonstracji“.

Podłoże hiszpańskich wypadków.

„Polska“ w następujący sposób ocenia podłoże wypadków hiszpańskich:

1) Katolicy hiszpańscy zbyt wielką ufność pokładali w katolickich masach lu-

Litwa wygrała w Hadze.

Kolej Landwarowo-Koszedary nie będzie otwarta.

15 października Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze ogłosił orzeczenie, wedle którego na podstawie istniejących układów międzynarodowych, tj. rezolucyj Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r., art. 23 paktu Ligi Narodów i konwencji Kłajpedzkiej z dnia 8 maja 1924 r. Litwa nie jest obowiązana do otwarcia linii kolejowej Landwarowo-Koszedary.

Nie znaczy to oczywiście, że Trybunał uznał je obecnie stosunki polsko-litewskie za normalne i że nie chce podjęcia ruchu kolejowego. Wyrok mówi tylko tyle, że w obecnym stanie rzeczy niema aktu prawnego, na mocy którego można by zmusić Litwę do otwarcia tego odcinka, tj. do podjęcia ruchu kolejowego między Kownem a Wilnem. Zasluguje na uwagę to, że wśród wymienionych przez Trybunał Haski układów międzynarodowych niema decyzji Rady Ambasadorów z r. 1923, na mocy której ustalono obecną granicę, nazywaną przez Litwinów linją demarkacyjną. Z tego należałoby wnosić, że Trybunał Haski byłby skłonny podzielać raczej litewski punkt widzenia niż polski, skoro tej decyzji nie wspomina. Czy tak jest istotnie, dowiemy się z uzasadnienia wyroku.

W każdym razie Litwa wygrała. Okazuje się, że próby zmuszenia jej do nawiązania stosunków z Polską są bezkuteczne. Liga Narodów nie powzięła nigdy żadnej stanowczej uchwały, a komisja tranzytowa, której w grudniu 1928 r. powierzono zbadanie zagadnienia, pracowała bardzo powoli. Jej raport dopiero w styczniu bieżącego roku, a więc po upływie 2 lat, wszedł na porządek dzienny obrad Rady Ligi.

Cóż orzekła komisja? Stwierdziła, że ze względu na stosunki polsko-litewskie nie można żądać otwarcia linii kolejowej Landwarowo-Koszedary. Natomiast ze względu na tranzyt międzynarodowy, na interesy państw trzecich (Rosji, Lotwy, Niemiec) można żądać otwarcia tej linii. Z rozróżnienia tego wynika, iż zdaniem komisji tranzytowej Litwa może się czuć pokrzywdzoną i w imię własnych interesów może odmawiać nawiązania stosunków z Polską, natomiast interesy międzynarodowe przemawiają za otwarciem linii.

Gdy raport komisji tranzytowej wszedł do Rady Ligi, Litwa oświadczyła, że nie może tej linii otworzyć. Wobec tego Rada Ligi postanowiła się zwrócić do Trybunału Haskiego z zapytaniem, czy Litwa powinna otworzyć linię kolej. Landwarowo-Koszedary czy nie?

Litwa chętnie zgodziła się na odesianie sporu do Hagi, a jej przedstawiciel, p. Sidzikaukas, starał się w ub. miesiącu przedstawić Trybunałowi całą historję sporu polsko-litewskiego o granicę i skłonił go do zabrania głosu w tej sprawie. Tego sukcesu jednak Litwa nie osiągnęła, bo Trybunał Haski — jak wynika z lakonicznej depechy PAT-a — nie wdał się w rozpatrywanie przedłożonych przez Litwę okoliczności.

Ujemny wyrok Trybunału należało właściwie przewidywać, bo jeśli kolej miała być otwarcia ze względu na interesy państw trzecich, to te państwa powinny były poprzeć żądanie Polski. Tymczasem ani Lotwa, której wielki port, Libawa, leży w przedłużeniu tej linii, ani Rosja, nie mówiąc już o Niemczech, nie żądały uruchomienia tej linii.

Cała sprawa jest w gruncie rzeczy dręcz małej wagi i nie daje powodu do rozpacz. Zawód jednak spotkał te dzienniki sanacyjne, które spodziewały się, że tu przynajmniej uda-

dowych, pracę katolicką prowadzili wśród tego ludu leniwi, pozory pobożności w „kraju katedr“ uważali za siłę niewzruszoną. Zlekceważono propagandę prasy nowoczesnymi środkami, nie umiejąc przeciwstawić się propagandzie wrogiej Kościołowi.

2) Pewno koła katolickie zaangażowały się nierozsądnie w popieraniu dyktatury Primo de Riveri i ściągęły na siebie nienawiść mas, wrogo do rządów królewsko-dyktatorskich usposobionych.

Zapomniano wreszcie, że w Hiszpanji Haly iskry antykościelne z ruchów rewolucyjnych przeszłego stulecia.

Dziś katolicy hiszpańscy żalują gorzko swych zaniedbań i błędów, widząc płonące świątynie Boże i rozszalałą nienawiść wrogów Kościoła“.

Konserwatywny zaś „Czas“ z uporem twierdzi, że zawinił ci katolicy, którzy poszli „przeciw Alfonsowi XIII“... Smieszne! Dużoby im teraz pomógł Alfons XIII. Zresztą, gdyby „Czas“ chciał być dokładnym, winienby stwierdzić, że dwa najbardziej konserwatywne pisma hiszpańskie: „El Debate“ i „ABC“ winę za rozwój wypadków złożyły na lekkomyślnego króla, który nie umiał w porę pozbyć się dyktatora, a przywrócić praworządności.

się odnieść jakiś sukces. A odnosi się wrażenie, że ta prasa gorączkowo poszukuje tych sukcesów, by móc powiedzieć, że przecież dzięki sanacji staliśmy się mocarstwem. Pisz się więc raz o Gdańsku i budzi śmiałe nadzieje, innym razem o pakcie o nieagresji z Rosją lub wresz-

cie o Litwie. Ale jaki jest prawdziwy wynik ostatniego pięcioletnia na terenie międzynarodowym? Czy powiększyliśmy liczbę naszych przyjaciół (bo tem należy mierzyć politykę zagraniczną), czy polepszyły się nasze stosunki z Rosją, Niemcami, Litwą lub Lotwą? Czy wzięły przyjaźni łączące nas z Francją i Czechosłowacją zostały w ostatnich latach zacieśnione?

Zobaczmy, co o tem wszystkim powie p. min. Zaleski.

Ameryka a zatarg Chin z Japonją

Nowy problem prawny zamiast rozstrzygnięcia sporu.

Zamiast wziąć się do rozstrzygnięcia sporu chińsko-japońskiego, Rada Ligi Narodów uwiłkła się w nowy spór prawny. Ataki wojsk japońskich, bojko i demonstracje antyjapońskie w Chinach, zabici i ranni — to wszystko jakby zeszło na plan drugi. Umysły dyplomatów genewskich zaprzęta inna kwestja, a natomiast udział Stanów Zjednoczonych w rozstrzy-

ganiu sporu i ma się wrażenie, że dopóki tej wątpliwości prawnej nie rozgryzą, nie zabiorą się do właściwego tematu obrad. A to może trwać długo, bo kwestja jest zawiłana i niewiadomo, ile posiedzeń jawnych i poufnych trzeba będzie poświęcić na wyświeślenie jej. A tymczasem wojska japońskie robią swoje... Formalnie Japonja ma tym razem słuszość.

Zatarg chińsko-japoński w karykaturze.

Genewa



Żołnierz japoński, ładujący pocisk do działa: Kolego, co słycać w Genewie? — Urządź, abyś ciszej strzelał.

Spór toczy się między 2 członkami Ligi, a statut Ligi nie przewiduje zaproszenia państwa nie będącego członkiem, do prac Rady Ligi Narodów. Stany Zjednoczone nie należą do Ligi. Jakiem prawem zatem, pyta Japonja, chcą mieszać się do prac Ligi Narodów? Niech przystąpią do Ligi i stale biorą odpowiedzialność za jej prace, ale nie tak niespodziewanie, od wypadku do wypadku.

Ze strony większości Rady Ligi, która chce zaprosić Stany Zjednoczone, odpowiada się na to, że udział Stanów jest bardzo pożądany i cenny i że Stany Zjednoczone nie będą miały prawa głosowania w Radzie Ligi. Japonja odmawia jednak swej zgody.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady przedstawiciel Japonji sprzeciwiając się ze względów jurydycznych zaproszeniu St. Zjednoczonych, zażądał utworzenia komitetu prawniczego, który miałby wypowiedzieć się co do strony konstytucyjnej i jurydycznej tego projektu. W głosowaniu za wnioskiem japońskim wypowiedział się tylko delegat niemiecki, wszyscy zaś inni głosowali przeciw wnioskowi. Na wniosek Brianda członkowie Rady głosowali nad sprawą

zaproszenia. Wszyscy członkowie wypowiedzieli się za zaproszeniem, zaś przedstawiciel Japonji przeciw.

Po posiedzeniu delegat japoński oświadczył dziennikarzom swego kraju, że sprawy nie rozstrzygnięto.

Gdy ten spór zostanie rozwikłany, dopiero wtedy Rada Ligi zajmie się tem, co było przyczyną zwolania nadzwyczajnej sesji. Czy udział Stanów Zjednoczonych nie utrudnił pracy Rady, wiadomo. Japonja ma wszelkie powody ku temu, by uważać Stany za swego najniebezpieczniejszego rywala na Pacyfiku. Z drugiej zaś strony Rada Ligi liczy się z tem, że opinja, poparta przez Amerykę, będzie miała większe znaczenie.

Co uchwali Rada Ligi w sprawie Mandżurji? Czy sens jej wywodów będzie istotnie taki, jak twierdzi satyryczna ilustracja, że mianowicie Japończycy powinni ciszej strzelać i nie budzić nikogo z drzemki, a potem mogą robić swoje? Bardzoby to był skromny i niezadawalający rezultat obrad. Żeby wróżyć o zażegnaniu przyzłych konfliktów wojennych, które mogą powstać w Europie.

Czyżby groźba rządu prawicowego w Niemczech?

Dyskusja w sprawie konferencji w Harzburgu.

Niektóre pisma niemieckie, a także zagraniczne, omawiając konferencję w Harzburgu, dowodzą, że pomiędzy przywódcami poszczególnych stronnictw, a zwłaszcza pomiędzy niemieckimi nacjonalistami, hackenkreuzlerami i Stahlhelmem wynikiły po konferencji w Harzburgu poważne różnice. Niemiecka opinja publiczna dowiaduje się z prasy, że pomiędzy Stahlhelmem a hackenkreuzlerami (hitlerowcami) wynikił spór o to, kto ma kroczyć na czele pochodu; hackenkreuzlerzy pono grozili, że opuszczą zjazd, ponieważ nie został wywieszony ich sztandar, dalej, że przywódca Stahlhelmu Seldta obraził Hitlera. Zdawałoby się, że te grupy polityczne nie są związane silnymi węzłami.

Nie ulega wątpliwości, że w Harzburgu dały się zauważyć różne tarcia osobiste, podsyćcane żądzą sławy poszczególnych polityków, ale z drugiej strony trzeba przyznać, że Harzburg oznacza wielkie zdarzenie w niemieckim życiu politycznym, ponieważ właściwie obrady nacechowane były zgodnością poglądów.

Konferencja ta ujawniła zasadniczy wzrost w polityce hackenkreuzlerów. Jeśli przed kilku ma miesiącami Hitler przeciwstawiał się jakimkolwiek rządowi, w którym zasiadał by miał obok Hugenberg, chcąc zagarnąć rządy wyłącznie dla „brunatnych koszuł“, to obecnie zmienił zdanie. Dr. Frick oświadczył zapewne za zgodą Hitlera, że hackenkreuzlerzy gotowi są utworzyć koalicję z niemieckimi nacjonal-

siłami Hugenerberga, Tamsamem zmieniona została sytuacja polityczna; Hitler bowiem chce zdobyć władzę drogą koalicji i to w krótkim czasie, ponieważ przypuszcza, że dopiero potem będzie można agitacją zdobywać sukcesy i odnieść przy następnym wyborach walne zwycięstwo.

Upamiętniwszy sobie powyższe fakty, łatwo zrozumieć możemy zachowanie się niemieckiej partji ludowej, która odwraca się od rządów Brüninga. Dokąd pomiędzy hackenkreuzlerami a nacjonalistami istniały spory, przywódca niemieckiej partji ludowej Döggel-dey wahał się palić mosty do obecnego rządu, ale obecnie staje się bardziej stanowczy. Konferencja w Harzburgu wywarła poważny wpływ również na inne stronnictwa, m. in. i na centrum. Niemiecacy katolicy oczywiście mocno stoją za rządem Brüninga, ale ich prasa przygotowuje opinię na przyjęcie przejścia partji do rządu nacjonalistycznej prawicy. „Kölnische Volkszeitung“ nawiązała w tych dniach, że może się stać, iż pewnego dnia kanclerz usunie się, aby zrobić miejsce prawicy. Z tą chwilą nastąpiła dla centrum nowa sytuacja. Centrum nie mogłoby się skłaniać ani w prawo, ani w lewo, lecz musiałoby pozostać pośrodku. Zważywszy, że Brüning dotychczas jest kanele-rzem, słowa tego dziennika są bardzo charakterystyczne i nie ulega wątpliwości, że są one wyrazem przekonania wielu członków partji.

C. E.

Na ziemiach Kopalni

Wyrok na sabotażystów ukraińskich.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie zakończyła się rozprawa przeciw 9 sabotażystom. Rozprawa trwała 3 dni. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że w roku 1930 przez przynależność do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, oraz antypaństwową robotę dopuścili się oni zbrodni zdrady stanu. Dwaj oskarżeni obwinieni byli również o to, że dnia 4 października ub. r. podłożyli ogień pod stertę, wskutek czego spłonęło 7 zagród. Ponadto 5 oskarżonych obwinionych jest o to, że wspomniane wyżej czyny przygotowywali pouczaniem innych, oraz że dostarczali środków do wzniesienia pożaru. Na podstawie werdyktu trybunał wydał wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni Dzydźora i Huk skazani zostali na karę po 12 lat ciężkiego więzienia, osk. Miśko na 5 lat cięż. więzienia, oraz Maksymyszyn i Pryszyk na karę po 1½ roku ciężk. więzienia. Pozostałych oskarżonych umiłowano. Obrona zgłosiła apelację.

Zderzenie autobusu z samochodem.

Na drodze z Zakopanego do Poronina na przystanku Guty, zderzył się autobus A Guty z Zakopanego, wracający z 7 osobami z N. Targu ze samochodem osobowym Klügera ze Szczawnicy, prowadzonym przez właściciela, który wiozł w samochodzie swoją rodzinę. Skutkiem zderzenia samochód uległ kompletnemu zdruzgotaniu, autobus zaś został poważnie uszkodzony. 6 osób w czasie katastrofy odniosło rany i przewieziono je do szpitala. Przyczyną wypadku nie zdołano ustalić.

Marynarz Jerzyk na wolności.

W Gdańsku zwolniono z więzienia marynarza polskiego Władysława Jerzyka, który swego czasu napađnięty został na statku „Koper-nik“ przez hitlerowców gdańskich. Jak wiadomo sąd nie dając wiary zeznaniom Jerzyka, skazał go na 5 tygodni aresztu. Niezwłocznie po opuszczeniu więzienia władze gdańskie wydały Jerzyka, jako nieporządane go cudzo-ziomca.

**SPECJALNE ZEGARKI DLA OCIEMNIA-
LYCH.**

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., któremu ministerstwo pracy i opieki społecznej powierzyło przydział zegarków ociemniałym inwalidom wojennym, wydał ostatnio sto takich zegarków.

Zegarki dla ociemniałych wykonane są specjalnie w ten sposób, aby niewidomi za pomocą dotyku orjentować się mogli co do godziny. Tarcza zegarka zaopatrzona jest w wypukłe punkciłki, znajdujące się między cyframi, oraz mocno osadzone w skazówką; zegarki są bez szkieł. Przy pomocy tych specjalnych zegarków, inwalidzi orjentują się w czasie z dokładnością do 5 minut.

**RZĄD SPRZEDAJE KOLONJĘ URZĘDNI-
CZĄ W WARSZAWIE.** Ministerstwo robót publicznych podjęło pertraktacje w sprawie sprzedaży całej kolonii urzędniczej na Żoliborzu, w Warszawie złożonej z paru set domów, spółdzielni zorganizowanej przez zespół urzędników zamieszkałych w tej kolonii. Domy w tej kolonii nie są rentowne i wymagają znacznych napraw i konserwacji.

ZMARŁA Z POPARZENIA SPIRYTUSEM. Właścicielka realności w Zakopanem, 58-letnia Trzebuniowa, doznała na skutek zapalenia się przy fabrykacji wódki domowej spirytusu tak silnych poparzeń, że przewieziona do szpitala, zmarła po kilku godzinach.

Ks. biskup Dymek wśród wychodźstwa pol. we Francji

Uroczystości w Argenteuil i w Paryżu.

Z okazji przybycia Ks. Bisk. Dymka do Francji, odbył się ubiegłej niedzieli w Paryżu i okolicy szereg wspaniałych uroczystości, które stały się żywiołową manifestacją uczuć katolickich wychodźstwa naszego w Francji.

O godz. 10-tej celebrował Ks. Biskup Mszę św. w Argenteuil pod Paryżem, po której dokonał poświęcenia sztandaru katolickiego towarzystwa robotników im. A. Mickiewicza. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności. Reprezentowane były również Ambasada i Konsulat paryski R. P. Po krótkim przemówieniu miejscowego duszpasterza polskiego, ks. Świeślińskiego, oraz miejscowego proboszcza francuskiego, przemawiał Ks. Biskup, dając wyraz swemu przekonaniu, że obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Białego Orła wyszyte na sztandarze towarzystwa pozostaną na zawsze symbolami, według których każdy wychodźca swe życie kierować będzie. Przedstawiciele prasy, organizacji, urzędów polskich i francuskich zgodnie podnosili zasługi, jakie towarzystwo katolickie oddało sprawie Kościoła i polskości. Ks. prał. Łagoda, rektor polskiej misji katolickiej, podkreślił trudności pracy narodowej i katolickiej na przedmieściach Paryża, z którymi jednak miejscowe towarzystwo uniało się uporać.

Tegoż dnia popołudniu niezliczone tłumy wychodźców przybyły na nabożeństwo do kościoła polskiego w Paryżu, gdzie ks. prał. Zakrzewski, rektor instytutu polskiego w Rzymie, celebrował uroczyste nieszpory. Po krótkim przemówieniu ks. prał. Łagody, który przypomniał, że wychodźstwo żywi uczucia szczerego i głębokiego przywiązania do swoich Ks. Biskupów, wygłosił dlu-

gie i pełne głębokich myśli przemówienie ks. Biskup Dymek, poczem udzielił zebrany m pasterskiego błogosławieństwa. Wiele dzieci polskie, a także starszych wychodźców przystąpiło do sakramentu Bierzmowania.

Wieczorem w wielkiej sali przy kościele Madeleine odbył się obchód poświęcony rocznicy enykliki „Rerum Novarum“, który zgromadził również olbrzymią ilość naszych rodaków, tak że sala nie mogła pomieścić wszystkich. Przemówienie Ks. Biskupa wywołało prawdziwy entuzjazm i niemiłkliwe okrzyki na cześć Ks. Prymasa Polski i jego delegata. Wieczorem podejmował rektor polskiej misji katolickiej we Francji Do-stojnego Gościa obiadem, w którym wzięli udział ks. prał. Zakrzewski, p. Frankowski, radca Ambasady R. P. p. Potworowski, sekretarz Ambasady, ks. Dr. Luczak, referent przy rektoracie polskiej misji katolickiej i ks. Spychalski, sekretarz generalny tejże misji. Pierwszy dzień uroczystości, związanych z przybyciem Ks. Biskupa Dymka do Francji minął w nastroju niezwykle uroczystym. Rodacy nasi dali przez żywiołowe manifestacje dowód swego przywiązania do Kościoła i do swych duszpasterzy. Fakt ten jest tembardziej znamienity, że Paryż i przedmieścia paryskie przedstawiają olbrzymie trudności dla pracy duszpasterskiej księży polskich, którzy na miejscu muszą walczyć również z ogromnymi trudnościami materialnymi. Jednak praca duszpasterska, prowadzona przez polską misję katolicką, daje poważne rezultaty. Wiele dusz polskich uratowało się już od zgubnych wpływów komunizmu. (KAP).

—ooo—

**Proces działacza „sanacyjnego“
umorzony.**

Onegdaj stanął przed warszawskim sądem okręgowym znany działacz „sanacyjny“, Antoni Anusz, ostatnio zajmujący stanowisko wiceprezesa Banku Rolnego. P. Anusz oskarżony został przez gen. Niesiołowskiego, b. szefa sztabu M. S. Wojsk., o zniesławienie w druku. Mianowicie w wychodzącym w roku 1921 dzien-niku „Naród“ p. Anusz wydrukował oszczerczy artykuł, zarzucający gen. Niesiołowskiemu nieuczciwe manipulacje w związku z dostawą ryżu dla wojska.

Skarga wniesiona została już w roku 1921 — p. Anusz jednak przez szereg lat był posłem i korzystał z nietykalności poselskiej. Przed sądem stanął wreszcie w tych dniach — obrońca jego jednak, nie usiłując nawet od-pierać istoty zarzutów o oszczerstwo, prosił sąd o zastosowanie wobec oskarżonego amnestji. Sąd, na zasadzie amnestji, proces umorzył.

—ooo—

**PO PRZEGRANEJ NA WYŚCIGACH
ZWARJOWAŁ.**

Współwłaściciel jednego z największych zakładów gastronomicznych w Warszawie, wielki zwolennik totalizatora (nazwiska jego nie podają dzienniki warszawskie), niejaki Bronisław K. przegrał na wyścigach konnych dwadzieścia tysięcy złotych. Na tem też tle dostał obłądu i nie wrócił do domu, lecz przez kilka dni błąkał się po terenie wyścigów. Tam w końcu znalazła go żona. Okazało się, że opamnowany namiętnością gry po stracie 20 tysięcy sprzedał zegarek, pierścionek i obrączkę a następnie zaciągnął pożyczkę u znajomych, lecz wszystko przegrał.

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W ŁODZI

rozpoczął się proces przeciw 11 osobom, oskarżonym o masowe fałszerstwo znaczków pocztowych. Wyrok spodziewany jest w tych dniach.

**DALSZE ARESZTOWANIA FAŁSZERZY
BANKNOTÓW.**

W związku z wykryciem afery fałszowania banknotów 500 zł. policja aresztowała w Wieluniu dwóch braci Szańców, oskarżonych o udział w fabrykacji fałszyfikatów. Jak ustaliło śledztwo, cała fabryka banknotów mieściła się w mieszkaniu Kojca, który był główną sprężyną bandy fałszerzy.

Z całego świata.

NAPAD NA POCIĄG CHIŃSKI. W pobliżu stacji Koobań-cy na kolei mukdeńsko—pekiń-skiej uzbrojona banda dokonała napadu na pociąg osobowy, eskortowany przez 50 żołnierzy chińskich. Częściowo eskorta została rozbrojona.

DŻUMA W CHINACH. W dwu prowincjach chińskich wybuchła dżuma. W prowincji Fu-Man ofiarą dżumy padło już około 4.000 osób i w prowincji Czian-Si 3.000. Powzięto surowe środki dla izolowania chorych.

Fałszywe pogłoski o chorobie Ojca św.

Pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Św., rozsiewane tu i ówdzie zagranicą, są pozbawione wszelkiej podstawy. O ich tendencyjności najlepiej świadczy fakt, że Papież daw-no nie odbywał swych zwykłych przechadzek po ogrodach watykańskich z taką regularnością, jak w ciągu dwóch ostatnich tygodni. Również audjencje, jakich Pius XI. udziela w znacznej ilości prawie codziennie, świadczą wymownie o Jego aktywności, która nie doznała osłabienia nawet w okresie wielkich upałów. Na najbliższe dni zapowiedziane zostały rozpoczęcie audjencji regularnych, co także dowodzi, że doskonały stan zdrowia Ojca Św. pozwala mu na podjęcie tego zwiększonego trudu. Zresztą słusznie zaznacza korespondent agencji Havasa w depeszy z Rzymu, że w Watykanie jest wiele osób młodszych wiekiem od Piusa XI. którzy szczerze zazdroszą obecnemu stanowi zdrowia Głowie Kościoła. (KAP).

Kościelni katolicki w Mandżurji.

Mandżurja będąca dziś terenem walk pomiędzy Chinami a Japonją, liczy obecnie 380 księży, zakonników i zakonnice, w tem 175 cudzoziemskiego i 205 tubylczego pochodzenia. Pierwsi misjonarze tego kraju należeli do Misji Cudzoziemskich Paryża. Posiadają oni misje w dwóch miastach, o których najwięcej mówi się dziś w gazetach: w Mukdenie i Kirynie, gdzie znajdują się siedziby wikariatów apostołskich.

Oprócz misjonarzy francuskich w Mandżurji mają dwie misje benedyktyni niemie-cy. Są to stacje misyjne w Han i Yenki na granicy Korei, w okręgu, który w lecie b. r. najwięcej ucierpiał z powodu walk między Koreańczykami i Chińczykami. Misje cudzoziemskie z Quebec pracują w prefekturze apostołskiej Szeping-kai a misjonarze zwyczaj-carzy w Cycykarze. Wiele stacji misyjnych, kierowanych przez misjonarzy z Maryknoll, znajduje się również na terytorjum Fusium, słynnym z wielkich kopalń węgla. Ci sami misjonarze prowadzą również parafie dla Chińczyków i Japończyków w Dairen, który ma nazwę „wrót wejściowych do Mandżurji“. Ciągłe ruchy ludności w postaci emigracji Koreańczyków i Chińczyków oraz emigracji, wywołanej przez ustawiczne zaburzenia, nie pozwalają na dokładne ustalenie liczby katolików w Mandżurji. Ostatnia statystyka określa ją na 75.000.

—ooo—

**STRAJK STUDENTÓW W CZESKIEJ
AKADEMJI GÓRNICZEJ.** Studenci Akademii Górniczej w Przybramiu rozpoczęli strajk głodostrajczy, domagając się przeniesienia uczel-ni do Pragi. Strajk ma trwać tydzień. Rektor wezwał studentów do zaprzestania strajku. Podkreślić należy, że senat akademicki, wypowiedział się również za przeniesieniem Aka-demji Górniczej do Pragi, przeciw czemu wy-stępuje zarząd miasta.

Zawiadomienie.

Nowootwarty,
komfortowo i higienicznie urządzone
ZANEBAD FRYZJERSKI I SALON CIESZANIA PAŃ
„EUROPEJSKI“
(nad kawiarnią „Pavillon“)
Kraków, Plac Szczepański 3. I. p.
prowadzony przez pierwszorzędną siłę,
wyposażony w nowoczesne urządzenia
techniczne, zadowolony każdego najwy-
bredniejszego klienta. Ceny nader ni-
skie, odpowiadające obecnym stosun-
kom gospodarczym. Dla pań osobne
gabinety. — Dla Panów Akademików
i Studentów 30% taniej.

L. Żarnowiecki.

Cyganie w Czechosłowacji.

W szeregu zarządzeń mających na celu konsolidację żywiołu cygańskiego w Czecho-słowacji, wydano w roku 1927 specjalną usta-wę, na mocy której przeprowadzono obecnie szczegółowy spis ludności cygańskiej, w wyni-ku którego stwierdzono, że zamieszkuje tam 23.000 osób powyżej lat 14. Począwszy od tego wieku wszyscy cyganie są obowiązkowo wcią-gani do matrykuły cygańskiej, poczem otrzy-mują dowody osobiste, zawierające personalną osobnika, jego podpis i odcisk palca. Ogółem pokolenie cygańskie w Czechosłowacji liczy około 27 tysięcy dusz. Rząd stara się nie tylko skłonić cyganów do zerwania z koczowniczym trybem życia i do osiedlenia się na stałe, ale dba również o ich nanodowy i kulturalny roz-wój. Tak np. w Uhorodzie istnieje jedyna w swoim rodzaju szkoła cygańska, do której uczęszcza wiele dzieci cygańskich, zaś w kil-ku innych gminach słowackich mają być wkrot-ce otwarte dalsze szkoły cygańskie. W Ko-szycach powołano do życia specjalną instytu-cję opieki nad cyganami, która m. in. zamierza założyć tam teatr cygański.

Dom wybudowany w ciągu 11-tu godzin

W East St. Louis (U. S. A.) architekt W. C. Carl wybudował dom w ciągu 11-tu godzin i wygrał zakład o sporą sumę 10.000 dolarów. O 7-ej rano teren budowy był jeszcze zarosnię-ty trawą; o godz. 9-ej założono już fundamen-ty, o godz. 12-ej pop. mury wyciągnięto pod dach i blacharze przystąpili już do pokrywania dachu, a jednocześnie zakładano w domu insta-lacje, podłogi, okna etc. Wreszcie przystąpili do pracy malarze i punktualnie o godz. 6 pop. miała willa być już wykończona od a od zet. Zajechał furgon meblowy, powstawiano rze-czy, a o 7-ej wiecz. zaproszeni goście i świad-kowie zakładu zasiędl do stołu zastawionego obficie jadłem i napojami.

**B. KRÓL ALFONS XIII. W CZECHOSŁO-
WACJI.**

„Prager Presse“ donosi, że były król hiszpański, Alfons XIII, zamierza osiedlić się na stałe w Czechosłowacji i w tym celu miał już nawet nabyć zamek słowacki Lubowlę.

**KOLEJ PODZIEMNA DLA UMIERAJĄ-
CYCH Z GŁODU.**

W chwili najkrytyczniejszej dla siebie i dla świata, Sowiety wystąpiły z pomysłem obdarzenia swej stolicy Moskwy kole-ją podziemną. Plan tej kolei jest już ostatecz-nie ustalony. Obejmuje on 5 linii o łącznej dłu-gości 70 km., co ma kosztować według przewi-zorycznych obliczeń 876 milionów rubli zło-tych, czyli kilka miliardów złotych polskich.

CZY WIECIE, ŻE... Hotele, znajdujące się na terytorjum Stanów Zjednoczonych mogłyby pomieścić jednorazowo całą ludność Chicaga, tj. 2.700 tysięcy ludzi.

Kupony dywidendowe akcji American Te-lephon and Telegraph, przedstawione w r. 1930 do wypłaty przez 600.000 akcjonariuszy, tego koncertu ważyły zgorą 5 ton.

Ocean Spokojny otrzymał swoją nazwę od podróżnika portugalskiego Magellana, który opłynął Amerykę Południową w kruchym sta-teczku, nie spotkawszy się z burzą w ciągu kil-ku tygodni nawigacji.

Największą kolekcję stryczków katowskich i odebranych samobójcom posiada król angielski w pałacu St. James. Dokąd z urzędu dostar-czał kat po każdej egzekucji użyty stryczek. Zwyczaj ten datuje się od dwustu zgorą lat.

Rok zał. Najstarszy skład Tel. Nr.
1880. 140-55

FORTEPIANOW

Firma **WŁADYSŁAW BOŁŃSKI**
(dawniej Zygm. Raba)
Kraków, Rynek Główny 34.
(Pałac Spiski)

poleca w wielkim wyborze Kraiowe i Za-graniczne fortepiany, pianina, fisharmonje na bardzo korzystnych warunkach. — Ceny konkurencyjne.

Używane fortepiany i pianina, z gwa-rancją zawsze na składzie.

Własna Sala Koncertowa

Literatura i muzyka.

Nauka polska w dobie kryzysu.

W dobie kryzysu gospodarczego nauka polska przeżywa ciężkie chwile. W związku z tem, czytamy w dzienniku wileńskim „Słowo“ interesującą uwagę. „Okazuje się przedewszystkiem — pisze „Słowo“ — że we wszystkich wyższych państwowych uczelniach, katedr. zajętych w dniu 1 listopada 1930 r., było 772, nie zajętych — 50.

Największą ilością katedr niezajętych (dzieści na ogólną ilość — 48) odznacza się w Polsce — w kraju rolników — rolnictwo i ogrodnictwo. Na drugim miejscu stoją nauki prawne, mające 7 niezajętych katedr na ogólną ilość 74. Bardzo źle jest z filozofią, psychologią i pedagogiką, które mają 4 niezajęte katedry, ale na ogólną ilość 281.

Coprawda, wszystkie dziedziny nauk poza profesorami posiadają docentów, tak np. rolnictwo i ogrodnictwo ma 8 docentów, nauki prawne — 14, filozofia, psychologia i pedagogika — 10. Z docentami dzieje się nieraz coś dziwnego: bywa ich czasami wielka ilość przy małej ilości katedr niezajętych, — trudno wów czas zrozumieć, dlaczego nikt z nich nie dostaje katedry.

KONKURS LITERACKI O IDEI OSZCZĘDNOŚCI.

Na konkurs prac literackich o charakterze propagandowym idei oszczędności, urządzony przez Związek Polskich Kas oszczędności we Lwowie, wpłynęło 48 prac. Pierwszą nagrodę w kwocie 1.000 złotych przyznało jury pracy pod godłem „Oszczędzaj po trosze, choćby nawet grosze“, której autorką jest H. Ryckowska z Siedleca. Dalsze dwie nagrody po 600 i 400 zł. uzyskały prace: K. Chylińskiego z Sokolowa Podlaskiego i B. Bruchnańskiej ze Lwowa. Ponadto wyróżniono 6 prac, a resztę odrzucono, jako nieodpowiadające warunkom konkursu.

100-LECIE ŚMIERCI M. SZYMANOWSKIEJ.

W Warszawie uczczono stoletie śmierci, znanej w swoim czasie szeroko w Polsce i zagranicą, pianistki i kompozytorki polskiej, Marii Szymanowskiej. Szymanowska była przedewszystkiem znakomitą ogólnie podziwianą pianistką, a jako kompozytorka nie zaznaczyła się wyraźniej w dziejach muzyki, ani oryginalnością, ani napięciem talentu. Na wieczorne, poświęconym jej pamięci, dr. Józef Mirski wygłosił słowo wstępne o Szymanowskiej jako pianistce i kompozytorce, a Maria Mirska odegrała kilka jej drobnych utworów fortepianowych.

WYJAZD KIEPURY DO AMERYKI.

Prasa warszawska donosi, że w dniu 14 bm. znany tenor Jan Kiepura opuścił Europę, udając się via Cherbourg do Ameryki, gdzie, jak wiadomo, został zaangażowany do opery w Chicago.

Kino.

Pierwszy polski dźwiękowiec górski.

Został już ukończony montaż pierwszego filmu polskiego dźwiękowego z życia w górach. Film ten to „Burza nad Zakopanem“, reżyserji Domenico Gambino. Zdjęć tego filmu dokonano wśród najbardziej malowniczych zakątków Polskich Tatr. M. in. udział w nim biorą liczne chóry górskie, oraz słynna orkiestra góralska ze znanym kobzarzem Mrozem na czele.

Treść filmu jest emocjonująca i obfituje w szereg interesujących momentów. Szczególnie dobrze wypadł moment katastrofy w górach, kiedy to młoda dziewczyna, która wyruszyła na zdobywie „Djabelskiej tani“, wraz z przyjacielem zawisła nad przepaścią.

W rolach przewodników zakopiańskich oraz ekspedycji pomocniczej występują najlandziej popularni przewodnicy zakopiańscy. Ilustracja muzyczna została ułożona na tle szeregu popularnych pieśni góralskich.

MIASTO NA DNE MORZA.

Sowiecki reżyser, Cejtin, sfilmował niedawno odkryte na dnie morza miasto „Nowy Cherson“, które przed Narodzeniem Chrystusa zostało przez morze zalane. Praca nad tym filmem, posiadającym duże znaczenie dla nauki, była niezmiernie uciążliwa, gdyż musiała być dokonywana w specjalnych kabinach, smęczonej nych z aparatami do filmowania i sztabem pracowników na dno morza.

34 FILMY W CIĄGU MIESIĄCA.

Wytwórnice amerykańskie pracują w tempie równie szybkim jak i przed kryzysem gospodarczym. Jak donosi prasa filmowa, w niedługim czasie wypłyną do wyprodukowały ni mniej ni więcej — 34 filmy, z których wszystkie, rzecz prosta, są dźwiękowe.

ś. p.

Ks. Izydor Steczko

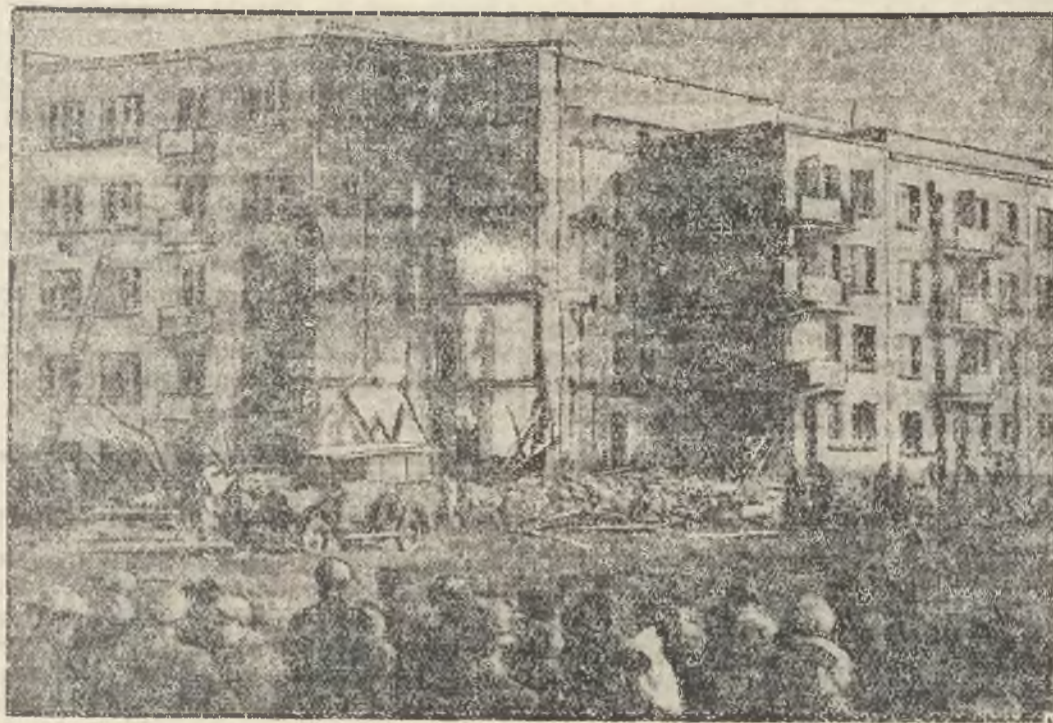
Szambelan J. Świątobliwości, b. Dziekan Oświecimski, b. Proboszcz w Polance Wielkiej, przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16. października 1931 r. w Krakowie.

Przeżycie zwłok do kościoła parafjalnego w Liszkach nastąpi w niedzielę dnia 18. b. m. o godz. 4-ej popoł., a w poniedziałek dn. 19. b. m. rozpocznie się Nabożeństwo żałobne o g. 8. rano, poczem zwłoki będą złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu miejscowym.

Na te żałobne obrzędy zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych i Wiernych **Rodzina.**

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Katastrofa budowlana w Gdyni.



Oto obraz strasznej katastrofy, która pochłonęła 18 ofiar.

Tyflis — współczesny Babilon.

W wieńcu wysokich gór spoczywa w rozległej dolinie Tyflis, od wieków stolica Gruzji, a obecnie naczelne miasto federacyjnej sowieckiej Republiki Zakaukaskiej.

Tyflis to miejsce, gdzie stykają się dwa światy: europejski i azjatycki. Tu zjeżdżają się kupcy Wschodu i Zachodu, tutaj towary zmieniają właścicieli wśród rozgwaru najdziwniejszych narzecz y świata.

Samo miasto przedstawia mieszaninę stylów. Obok jednostajnych i brzydkich budynków dzielnicy europejskiej, spotkać można budowle w najczystszy m stylu orientacyjnym. Do takich należą gmach Wielkiej Opery, oraz były pałac carski.

Charakterystyczną cechą miast wschodnich są bazyry. Także w Tyflisie dają one najczystszy obraz życia orientacyjnego. W ciasnym uliczkach rozłożyli się rzemieślnicy, nie bacząc na ruch. Tu szwec kuje z hukiem buty, tam krawiec dodaje jeszcze jedną latkę do licznej gromady na ubogiem odzieniu. A przedewszystkiem sklepy! Wszystkie, czego dusza muzumina zapagnie, znajduje się na otwartych straganach „majdanu“: porzawszy od szklanych paciorków różańca, aż do puszystych ręcznic tkanych dywanów!

Nad tem wszystkim króluje wielojęzyczny jazgot kupców, zachwalających swe towary oraz kupujących, którzy z przekonaniem i werwą targują się o cenę. Europejczyka uderza je szcze inna cecha tego egzotycznego światka — to mieszanina zapachów iście orientacyjnych. Z wonią południowych owoców miesza się woń suszonego i „świeżego mięsa“. W dodatku cały ten ludak pachnie... wschodem. To oczywiście zupełnie nie przeszkadza Europejczykowi włożyć się godzinami po tym egzotycznym zakatku.

Mniej już tu czasu, gdy stada objuczonych wielbłądów kroczyły przez ulice, wioząc towary z odległych ziem i uwożąc zdobyte zachodniego świata. Obecnie jedynymi prawie kupującymi są agenci spółdzielni komunalnej lub państwowej. Wielki handel obumiera, resztki tylko chowają się w bazarach dzielnicy wschodniej.

W każdym razie Tyflis jest wielkim domem zajezdnym na pograniczu Azji i Europy. Jest on równocześnie stolicą ciemniejszego narodu gruzińskiego, rusyfikowanego wytrwale przez

bezwzględne najeźdźce. Ale chociaż zewnątrz ne pozory mogłyby niejednego w błąd wprowadzić, to jednak trzeba wiedzieć, że dzielnicy ten naród nie dał się złamać przemoc y rosyjskiej. Zawsze, gdy tylko nadarza się sposobność, starał się zrzucić obce jarzmo, niestety dotychczas bezskutecznie. I teraz cierpi i czeka, aż wybije godzina wyzwolenia. A wówczas znów Tyflis będzie stolicą wolnej Gruzji.

Humor

Głos z zaświatów. — W domu przy pewnej ulicy mieszkało dwóch solidnych kupców, noszących to samo piękne imię Tobiasz i identyczne nazwisko Garfinkel. Pewnego dnia jeden z dwóch panów Tobiaszów przeszedł się do wieczności i tego dnia drugi z nich wyjechał do Palestyny.

Po upływie paru dni nadchodził depecha, którą goniec doręcza przez omyłkę niepocięzonej wdowie.

„Przytylem szczęśliwie stop, upał nie do zmiesienia stop. Tobiasz“.

Sport.

Nowy rekord na szybowcu.

Dnia 14 b. m. pilot Aeroklubu lwowskiego Laskowski podczas szóstej wyprawy szybowcowej w Bermiechowej, ustanowił nowy rekord Polski, długości lotu na szybowcu, utrzymując się w powietrzu 5 godzin 5 min. 40 sek. Lot został wykonany na szybowcu szkolnym konstrukcji Kocjana.

Kalendarzyk imprez zimowych.

Terminarz najważniejszych imprez sportu zimowego przewiduje otwarcie sezonu hokejowego już w dniu 11 listopada b. r. W dniach od 6 do 8 grudnia odbędzie się w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy na sztucznym torze łyżwiarskim. Dnia 20 grudnia nastąpi w Zakopanem otwarcie stadionu zimowego. Dnia 27 grudnia odbędzie się w Wilnie mistrzostwa Polski w jeździe parami na łyżwach. Od 26 do 27 grudnia otwarcie sezonu narciarskiego w Wiśle. W tym samym czasie rozegrane zostaną zawody hokejowe Berlin-Warszawa. W dniach od 1 do 6 stycznia odbędzie się międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy.

Od 2 do 3 stycznia międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na łyżwach w Zakopanem. Od 5 do 6 stycznia taki sam pokaz odbędzie się w Krynicy. W dniach od 15 do 17 stycznia rozegrany zostanie turniej hokejowy w Zakopanem. Dnia 24 stycznia konkurs skoków narciarskich w Krynicy. W dniach od 31 stycznia do 2 lutego ogólnopolskie zawody młodzieży w jeździe figurowej w Krakowie. W dniach od 6 do 7 lutego, również w Krakowie, mistrzostwa Polski w jeździe na łyżwach par, parów i parami. W dniach od 7 do 8 lutego w Krynicy międzynarodowe saneczkowe mistrzostwa Polski. Dnia 11 lutego międzynarodowe zawody saneczkowe w Zakopanem. W dniach od 26 do 29 lutego międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem. Wreszcie od 4 do 6 marca odbędzie się w Katowicach hokejowe mistrzostwa Polski.

—000—

ZGON PREZESA ZW. POLSKICH TOWARZYSTW KOLARSKICH. W Warszawie zmarł długoletni prezes Związku Polskich Towarzystw Kolarskich i członek Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, p. Mieczysław Bodański. Zmarły przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju i popularyzacji sportu kolarskiego w Polsce, za co został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, medalem 3-go maja i innymi odznaczeniami.

WALASIEWICZÓWNA W FORMIE. Świat na polska lekkoatletka. Walasiewiczówna, wyrównała na zawodach w Bostonie rekord światowy w biegu 100 m., osiągając czas 12 sek.

Ruch wydawniczy.

Ostatni Numer 33-ci tyg. „KOBIETA WSPÓLCZESNA“ przynosi nam cały szereg interesujących i aktualnych artykułów, trochę których niżej podajemy: artykuł wstępny, p. t. „Przed wizytą Laval'a w Białym Domu“. — „IV Międzynarodowy Kongres Lekarek w Wiedniu“ — Haliny Siemińskiej, „Ślub Wincentego Baryory“ — dokończenie — Wandy Melcer-Sztekkerowej, „Przemienienie“ Homaczenie Stanisławy Kuszelewskiej, „Pierwszy raid lotniczek polskich“ — Ireny Jabłońskiej, „Zachęta w październiku“ — N. Samotyłowej, i „Na krańcach dwóch wiar“, podp. M. W dodatku „Mój Dom“ wiele wskazań gospodarczych, kosmetycznych i przegląd mody. — Na tablicy robót wzór na serwetkę-haft kolorowy — wykonany przez Atelier Tekstylne w Krakowie.

Dziś! i codziennie w kinoteatrze dźwiękowym **Dziś!**

zw. Gertrudy 5. **„WANDA“** zw. Gertrudy 5.

Bohatera epopea z dziejów walk Narodu osnuta na tle osobistych wspomnień uczestnika tego czynu Pułk. Jana Jura-Gorzechowskiego

10-ciu z PAWIAKA

Najszańszczy w liczbie czynów odwagą szalonych, najwspanialszy, bezprzykładny, w sercu dumę, a w oku łzę budzący czyn porwania 10-ciu bojowców z Pawiaka, tej okrutnej kaźni największej wówczas potęgi **KRWAWEJ MOSKWY.**

W rolach głównych: **Karolina Lubieńska, Zofja Batorycka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Kazimierz Justjan.**

Co słysząc w Krakowie.

Sobota 17: św. Małgorzaty Alac, św. Jędrwigi.
 Niedziela 18: św. Łukasza ew.
 Niedziela 18: wschód słońca o g. 6.25 zach. o 17.05.

WYJAŚNIENIE HODUROWCÓW. W związku z naszą notatką o zdjęciu satuny „duchownym” hodurowskim otrzymaliśmy gwałtowny list od ks. Teppera. „Administratora (!) Kościoła Narodowego w Polsce” (coż się więc stało z „biskupem” Faronem?). Ks. Tepper przeczy, jakoby „zdjęto” satuny z jego pomocników, ale „przez siłę zabrano”. Ponadto grozi redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Narodu” sądem. Zapewnia, że ks. Tepper był król na obiadach” (chyba nie u „administratora” sekty hodurowskiej), i że Tepperowie byli znani w całej Polsce i mieli jak najlepszą opinię. Oryginalnie to „sprostowanie” podajemy dla charakterystycznego apostołów sekciarstwa na naszym terenie.

KUPIECTWO SPIESZY Z POMOCĄ BEZROBOTNYM. Kupcy krakowscy oświadczyli gotowość udziału w powozecznej akcji drogą opodatkowania się dobrowolnego, zarówno właścicieli firm, jak i personalu. Personal będzie opodatkowany według przyjętych norm, kupcy sami zaś umieszczą na widocznym miejscu swoich lokali sklepowych nalepki w cenie od 2 do 50 zł. zależnie od wielkości obrotów.

Z WYSTAWY PRAC ARTYSTEK-MALAREK. Wynik głosowania na najpiękniejszą dzieło sztuki. Najwięcej głosów padło na „Kroków” i „Wiatr” p. Juerówny, oraz na „Wieczorną godzinę” p. Benenowskiej. Obrazy te przeznaczone są do rozlosowania.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbiernane 1 litr 30 do 35 gr, zbierane 16 do 20 gr, śmietanka słodka 70 do 80 gr, śmietana kwaśna 1.60 do 2 zł, ser zwykający 1 kg 70 gr do 1 zł, masło zwykające 3.40 do 3.60 zł, jaja świeże sztuka 13 do 15 gr, jabłka 1 kg 30 gr do 1.20 zł, gruszki 40 gr do 1.60 zł, śliwki węgierski 1.60 do 1.80 zł, ziemniaki 10 do 12 gr, buraki św. 10 do 12 gr, marchew 10 do 15 gr, pietruszka 15 do 20 gr, pomidory 50 do 60 gr, seler 18 do 20 gr, szpinak 35 do 40 gr, kapusta biała kopa 4 do 5 zł, karp 1 kg 3 zł, szupak 6 zł, lin 2.50 do 3 zł, brzana i leszcz 6 zł, wiślane drobne i średnie 2 do 2.50 zł, kura 3 do 5 zł, para kureczki 3 do 5 zł, kaczką 8 do 5 zł, gęś 4 do 7 zł, indyk 6 do 10 zł.

PAMIĄTKA Z POBYTU W KRAKOWIE. Bach Luis, przemysłowiec z Saksonii, zawiądomił policję, że w chwili gdy wsiadał do pociągu spiesznego na dworcem krakowskim, skradziono mu z kieszeni raglana portfel z 60 markami i kilkaset koronami czeskimi.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY LUDOWEJ odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Kopernika Coll. Nov. W programie przemówienia prof. Uniw. Jag. Dr. Kota oraz referatów młodzieży.

POGADANKA O MACIEŻY SZKOLNEJ W GDANSKU odbędzie się w Katolickim Związku Polek Rynek gł. 9 w sobotę dnia 17 bm. o godzinie 6-tej wieczorem. Po odczytanie zebranie towarzyskie.

O PROCESIE CYWILNYM WE WSPÓLNEJ SYTUACJI GOSPODARZEJ będzie mówił dziekan wydziału prawniczego Prof. dr. Stan. Górah dziś w sobotę o 6 wieczór w Auli Wyższego Studium Handlowego, Sienkiewicza 4.

WIELKIE ZAWODY KONNE GARNIZONU KRAKOWSKIEGO odbędą się w niedzielę 18 bm. o godz. 2-giej pop. na dużych Błoniach. Wstęp od 50 gr. do 2 zł. Dochód na cele Pol.skiego Biąlego Krzyża.

BABIE LATO, mila i tania zabawa, pełna niespodzianek, odbędzie się staraniem Komitetu im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w o.rodzie Strzeleckim przy ul. Lubiec, dnia 18 bm. w niedzielę po południu. Wstęp po 10, 20 i 30 gr. Dochód na dokończenie budowy Kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rabunek u jubitera” (premiera — nowość).
 Niedziela po południu: „Powrót do grzechu” (seny żniżone).
 Niedziela wieczór: „Rabunek u jubitera” (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka” (w głównych rolach Z. Barycka i B. Samborski).
ŚWIT: Dwadzieścia lat później.
SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo”.
APOLLO: „On i Jego siostra” (w gł. rolach Vlasta Burian, Anny Ondra).
BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka” (w głównych rolach Z. Barycka i B. Samborski).
CORSO: Zamaskowane ówiarze.

„PROMIEN” Kino T. S. L. Podwale 6 „PROMIEN”

oaza filmu niemego w śródmieściu

DZIŚ KONGERT ORKIESTRY SALONOWEJ

jako ilustracji muzycznej wspaniałego filmu „TRAPEZ” z Pawłem Richterem w roli głównej.

Delegat ministerjalny bada sposób redukcji profesorów

w kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego.

Swego czasu, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, pisaliśmy o niezwykłych rozmiarach redukcji etatów w szkolnictwie średnim krakowskiego okręgu szkolnego oraz o wielu wypadkach przeniesienia starszych profesorów na prowincję. Wiadomości o zmianach dotarły do Ministerstwa oświaty, które zażądało od kuratora krakowskiego szczegółowego wykażu sił zredukowanych i przeniesionych. Podobno kuratorjum nie potrafiło przedstawić dokładnie liczby zredukowanych nauczycieli i motywów przeniesień a przeprowadzając redukcję sił zwróciło się do Ministerstwa o przyznanie nowych etatów. Ponieważ ze względów oszczędnościowych nie wolno było przenieść sił na pro-

wincję, jak również redukcja winna była objąć wyznaczony zgóry kontyngent profesorski, który — jak słysząc — kuratorjum przekroczyło, przeto Ministerstwo wydelegowało do Krakowa wyższego urzędnika, aby zbadał na miejscu w jaki sposób dokonano redukcji. Delegat ministerjalny objechał szkoły średnie na prowincji a obecnie przybył do Krakowa i wraz z wizatorem Wierzbickim bada stan etatów w każdym zakładzie oraz powody zredukowania lub przeniesienia profesorów, protokołując szczegółowo zeznania dyrektorów. Podobno kurator Nowicki przeprowadzał redukcje w porozumieniu z czynnikami administracji państwowej.

Dzień tragicznych wypadków.

RUNĄŁ Z BALUSTRADĄ BALKONOWĄ.

Wczoraj zdarzył się na ul. Florjańskiej fatalny wypadek, którego ofiarą padł 19-letni Stanisław Grzegorzczak, blacharz. Grzegorzczak naprawiał balkon na I. p., gdy w pewnym momencie załamała się balustrada i runęła na ziemię, pociągając za sobą nieszczęśliwego robotnika. Doznał on — jak stwierdził lekarz Pogotowia — złamania ręki, oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala chirurgicznego.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA I ZŁAMAŁ SOBIE KRĘGOSŁUP.

W rzeźni miejskiej spadł z rusztowania ze znacznej wysokości, z powodu załamania się deski, 43-letni Władysław Rodalewski i doznał zgniecenia klatki piersiowej, złamania kręgosłupa, oraz ogólnych kontuzji. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu chirurgicznym,

gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji.

PRZYGNIECIONY RURĄ ŻELAZNĄ NA ŚMIERĆ.

Wczoraj w południe robotnik ciesielski Stanisław Grochal, oraz robotnik Wojciech Pirawski, zajęci w kopalni soli w Wieliczce przy wywożeniu rur żelaznych, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Grochal został przygnieciony rurą żelazną i poniósł śmierć na miejscu, zaś Pirawski odniósł ogólne obrażenia cieleśne. Policja zarządziła dochodzenia, kto ponosi winę wypadku.

ŚMIERĆ PALACZA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Palacz kolejowy Ludwik Kudas, lat 27, zamieszkały w Kętach, w czasie biegu pociągu na przestrzeni Wadowice—Kalwarja, przechodząc z parowozu na wóz węglowy, przez własną nieostrożność spadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Walka z alkoholizmem, to praca dla przyszłości.

Jeżeli małe dotychczas było w społeczeństwie zrozumienie dla sprawy walki z alkoholizmem, pochodziło to stąd, że wyobrażano sobie, iż dotyczy to notorycznych pijaków. O ile zatem sam ktoś nie upijał się do stanu rzucającego się w oczy, wznuszał ramionami na wszystko, co mu mówiono o potrzebie akcji społecznej zwalczania alkoholizmu, powtarzając stereotypowo: co mnie to obchodzi, ja nie piję... A jeżeli kto miał wśród znajomych zrujnowaną opilstwem ofiarę, robił to samo, acz inaczej, bo twierdził, że nie warto próbować waleczyć z żywiołem nałogu i należy zostawić pijaka swojemu losowi, skoro nie chce się dać wyrwać z tej ohydy. Niech zmarnieje — dorzucał każdy ze wzgardą. Tymczasem postępy nauki odmieniły w ostatnich latach gruntownie poglądy na sprawę alkoholizmu. Zrozumiano, że nie idzie o tego starego pijaka, wyrzucanego z szynku, lub walającego się w ścieku ulicznym. Natomiast idzie w tej walce działycały społecznych z chorobą alkoholizmu o to, by takich nie było, których trzeba podnosić z pod muru, odstawiać do komisariatu na nocleg, lub też w gorszym wypadku objętego opilstwem odsyłać do szpitala wariatów. Walka bowiem społeczna z alkoholizmem jest sprawą dla przyszłości, ma na celu uświadomienie ogółu dla zapobieżenia klęsce moralnej i gospodarczej, dla powstrzymania ruiny, jaka alkohol szerzy w zdrowiu ludności, a przedewszystkiem dla ocalenia przed zwyrodnieniem potomstwa alkoholików. Dopóki społeczeństwo nie uświadomi sobie tego, że alkohol jest takim wrogiem, jak rak, gruźlica, wenerja, — dopóty bez lęku patrzeć nie można w przyszłość.

Takie właśnie przeświadczenie wynieść musiał publiczność ze świeżo odbyłego w Krakowie Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego. Trzeba było słuchać w auli uniwersyteckiej, co na temat przestępczości nieletnich mówiła z własnej praktyki codziennej w są-

dzie stolicy sędzia Wanda Grabińska. Posłuchać trzeba było w sekcji społecznej, w jakich kolorach malowali obraz życia robotnika miejskiego i chłopca na wsi, zaprzeczonych w pijaństwie, zarówno Ks. Dr Machaj, jak młody działacz „świowy” Wach z Łowickiego. A potem trzeba było pójść na sekcję pedagogiczną, posłuchać referatów wychowawców, żeby zrozumieć, że cała ta mozolna robota apostołów walki z alkoholizmem, których triumfem idej był krakowski Kongres jubileuszowy, jest błogosławioną pracą dla przyszłości.

Co za radość w sercach dbałych o nią musiał wywołać widok ogromnej sali teatralnej w Związku Młodzieży Przemysł. i Rękodź., wypełnionej po brzegi, z uginającą się niemal galerią, na kilku zebraniach sekcji młodzieży, na lekcji praktycznej z alkoholologii, na sekcji pedagogicznej, gdzie obok uczestników Kongresu, tłumnie gromadzili się studenci seminarjów nauczycielskich, abiturjenci średnich zakładów naukowych, nauczyciele szkół powszechnych, profesorowie gimnazjalni... Tam bywali ci właśnie, na których najbardziej zależy, by ich zdobyć na kurs przeciwalkoholowy, i tak uświadomić w zawiłych stronach tego zagadnienia, tak ich przekonać, gdzie leży źródło niemal wszelkich nieszczęść indywidualnych i społecznych, tak ich rozenuzjamować dla tej wielkiej sprawy — aż sami staną chętnie do roboty i pomogą nie licznym pracownikom na ciężkiej niwie wyzwalania człowieka z niewoli nałogu, by narodowi zgotować lepszą przyszłość.

Toteż ogromną satysfakcję musieli mieć organizatorzy Kongresu, skoro im się udało zainteresować tak szerokie koła przyszłych wychowawców sprawą, która w dziele wychowania stanowić musi kamień węgielny. Od niego zależy niechwiejna budowa Polski trzeźwej i czujnej, o mózgu i sercu nie zrujnowanych alkoholem, o psychice i mięśniach nie zwyrodniałych w pijaństwie. Verax.

WYSTAWA PRZECIWalkoholowa.

Dnia 11 bm. otwarto w sali kolumnowej Związku Młodzieży ul. Skarbowa L. 2 (róg ul. Krupniczej) I-szą Okręzną Wystawę przeciwalkoholową, ilustrującą zębny wpływ alkoholu na ustrój ludzki i metody zwalczania alkoholizmu.

Wystawa potrwa do dnia 18-go bm. włącz.

nia, w godzinach od 9 do 20. W miarę potrzeby czas trwania Wystawy będzie przedłużony. Prelekcje wygłaszają lekarze. Wstęp bezpłatny.

Zbiórka na cele „Rodziny Sieroczej”.

W niedzielę 18 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na cele „Rodziny Sieroczej”.

Publiczność krakowska dotychczas darzyła dotąd „Rodzinę Sierocą” ofiarnością i niezmierną życzliwością. Tej życzliwości potrzeba tembardziej teraz, gdy zima się zbliża i zakłady muszą być zaopatrzone w żywność, opał i odzież. Wobec kryzysu ekonomicznego, który uniemożliwił budowę nowego zakładu, wyłoniła się konieczna potrzeba przebudowy zakładu na Zwierzyńcu przy ul. Emaus I. 30.

Przebudowa ta pochłonięła wszystkie oszczędności „Rodziny Sieroczej” i zmusiła ją, do zaciągnięcia pożyczki, której płatność spoczywa w ofiarnych rękach społeczeństwa.

Liczne składki na cele bezrobotnych i wiele reklamowanych również pożytecznych celów, uszczupliły fundusze „Rodziny Sieroczej”, tak, że i Zarząd znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Dlatego też ta droga zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich, którzy rozumieją znaczenie „Rodziny Sieroczej”, aby nie poskapiłi choćby drobnymi datkami na rzecz Zakładu.

Bezdomni wzniesili pożar.

Na ul. Prądnickiej naprzeciw Zakładu im. Ks. Siemaszki, znajduje się postój wozów podrycyjnych, pilnowanych w nocy przez stróża, który ma schronienie w specjalnie wybudowanej szopie. W okolicy tej kręca się „włóczęgi” szukające noclegu pod wozami, lub koło szopy. Prawdopodobnie, jeden z bezdomnych nocnych ptaków, rzucił zapalony papierosa pod szopę, która zajęła się wielkim płomieniem. Straż pożarna ogień ugasiła. Szopa była własnością Franciszka Wilka.

Zamach samobójczy sekretarza Rady powiatowej.

W Dębniakach, w domu przy ul. Zagrody 1, Michał Miszewski (l. 41) sekretarz Rady powiatowej z Jaska targnął się na swoje życie przecinając sobie żyły u rąk. Domownicy znaleźli go w dwie godziny później, leżącego na otomanie w kałuży krwi. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewióził desperata w groźnym stanie do szpitala.

AKADEMJA GDANSKA.

W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 11.30 w południe odbędzie się w sali Domu Katolickiego Uroczysta Akademia Gdańska z okazji Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Przemawiać będzie poseł polski na Sejm gdański p. Erazm Czarnceki.

Z ust posła polskiego poznamy prawdziwą dolę Polonii gdańskiej. Niedzielną Akademią Gdańska winna się stać potężną manifestacją ludności krakowskiej przeciwko gwałtom S-natu gdańskiego.

Wstęp na Akademię wolny.

„RABUNEK U JUBILERA”.

Po 2 sztukach z repertuaru wyższego, schodzi teatr m. im. J. Słowackiego na tory lżejszej produkcji, wprowadzając dzisiaj głośną, sensacyjną komedję Fodora „Rabunek u jubitera”, graną niedawno z nadzwyczajnym sukcesem w Wiedniu (F. E. „Juvelenraub in der Kärntnerstrasse”). Nazwisko autora, świetnego pisarza węgierskiego, którego sztuki spotykały się dotąd w Polsce z wielkimi sukcesami i stanowi cenną gwarancję teatralnych wartości komedji, jednej z najlepszych, jakie notuje ostatnia kronika zagraniczna. „Rabunek u jubitera” w przekładzie p. W. Krzenińskiego i reżyserji p. J. Szynclera, odtworzą na krakowskiej scenie pp.: Zofja Marciniowska, Eichlerówna, Burnatowicz, Hierowski, Kulakowski, Michalak, Modrzewski, Szymborski, Turcki, Wroński i inni. Nowocześnie skomponowana wystawa przygotował art. mal. M. Różański. „Rabunek u jubitera” powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI”.

W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 11 przedpołudniem powtórzona będzie nieodwołalnie poraz ostatni bajka Karola Zuckmayera „Kakadu-Kakada”, która staranną wystawą, harmoninością niewyczerpanym humorem wywołuje nieustanną wesołość naszych miłośników. Za każdym przedstawieniem sztuka ta jest coraz staranniej i pilniej wystawiana. Sympatyczny zespół Teatru dla dzieci korzystając z doświadczeń dwóch pierwszych przedstawień zaprowadzi w pełnym tempie wesołości i werwy trzeci, a zarazem ostatnie przedstawienie tej sztuczki. Dzieci korzystające z ostatniego przedstawienia bajki „Kakadu-Kakada”, gdyż usiąpić ona musi miejsce nowej sztuce przygotowanej do repertuaru „Teatru dla Dzieci”.

KINO MUZEUM wświetla w sobotę i w niedzielę „Rogaty Skak” w głównej roli Jack Holt. Ponadto dodatek i komedja.

Życie gospodarcze. Obniżanie płac robotniczych.

Na mocy orzeczenia inspektora pracy w Łodzi, powołanego przez strony na arbitra, w sprawie płac w przemyśle włókienniczym w Łodzi — została ustalona obniżka płac o 10—25% (!). Obniżka ta w rzeczywistości została już przedtem wprowadzona.

Komisja pojednawczo-rozjemcza w Katowicach obniżyła zarobki w przemyśle przetwórczym na Śląsku o 4%, zaś zarobki robotników leśnych o 6—10%. Ponadto na mocy dobrowolnej ugody między stronami, obniżono zarobki w malarstwie o 6%, oraz pensje urzędników Polskich Zakładów Siemens o 12,5% (!) przy jednoczesnym skróceniu czasu pracy z 48 godzin na 42 tygodniowo.

Zmniejszenie produkcji cukru.

Polska wyprodukuje o 212 tys. ton mniej.

Statystycy obliczają, że w r. 1931/2 Europa (bez Rosji) wyprodukuje 6.171.000 ton (w wartości cukru surowego). Rosja zaś 2.150.000 ton. Produkcja cukrownicza Rosji zwiększy się o 7 proc. natomiast produkcja Europy spadnie o 28,5 procent. Według zawartego układu poszczególnie kraje mają ograniczyć swą produkcję w sposób następujący:

- Niemcy — 1.650.000 ton (w ub. roku — 2.528.591 ton).
 - Polska — 580.000 ton (w ub. roku — 791.951).
 - Francja — 910.000 (w ub. roku 1.125.690).
 - Czechosłowacja — 800.000 ton (1.125.609).
- Odpowiednio obniżą swą produkcję mniejsi producenci cukru.

Można uwięzić dłużnika.

Projekt ustawy o prawie egzekucyjnym.

Projekt ustawy o prawie egzekucyjnym, wydany przez Komisję Kodyfikacyjną, wprowadza instytucję przymusu osobistego. Sprawie tej poświęcony jest rozdział II księgi III tej (art. 386-395).

Dłużnik uwięziony nie jest przestępcą, w znaczeniu prawa karnego i stąd nie może podlegać różnym rygorom, odnoszącym się do przestępców. Procedura zastosowania przymusu osobistego jest prosta. Na podstawie prawomocnego postanowienia, zarządzającego przymus osobisty, sąd wydaje komornikowi pisemny nakaz uwięzienia. W nakazie musi być podana przyczyna zarządzania przymus osobistego. Wykonawcą nakazu sądowego jest komornik, który doręcza nakaz dłużnikowi, oraz bezwzględnie doprowadza go do aresztu.

Sąd nie może uwięzić: 1) posłów i senatorów w czasie trwania mandatu, jeżeli Sejm lub Senat uprzednio na wykonanie przymusu osobistego nie zgodził się; 2) sędziów, jeżeli na wykonanie przymusu osobistego nie zgodził się uprzednio sąd właściwy; 3) wojskowych, należących do zmobilizowanej części wojska.

Komornik może też nie uwięzić dłużnika, jeżeli stwierdzi, że zdrowie dłużnika byłoby przez uwięzienie narażone na poważne niebezpieczeństwo.

Przymus osobisty stosowany być może również wobec duchownych i urzędników po formalnym zawiadomieniu ich władzy przełożonej.

W trakcie przebywania w więzieniu dłużnik może uzyskać urlop jednak nie dłuższy, jak tygodni.

Losem dłużnika po aresztowaniu dysponuje wierzyciel. Wierzyciel obowiązany jest dostarczyć sumę potrzebną na wyżywienie dłużnika w więzieniu, a następnie o ile wierzyciel zgodzi się na przedterminowe zwolnienie dłużnika, pozostały okres zarządzanego przymusu osobistego zostaje umorzony z samego prawa. K. Kl.

—000—

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 75.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół.
Dewizy: Belgja 125.50, 125.81, 125.19, Gdańsk 174.40, 174.83, 173.97, Holandia 362.25, 363.15, 361.35, Londyn 34.60, 34.69, 34.51, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, teleg. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcaria 175.15, 175.58, 174.72, Włochy 46.30, 46.42, 46.18, Berlin nieoficjalny 207.—.

KURSA OBLIGACJI.

Akcie: Bank Polski 110.—, Starachowice 6.—.
Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.—, 32.—, 31.75, 4 proc. inwestycyjna 76.50, 77.—, 4 pr. inwest. seryjna 82.50, 82.—, 6 proc. dolarowa 56.—, 7 proc. stabilizacyjna 54.50, 55.—, 65.75, Listy zastawne B. G. K. 7 proc. 83.25, 8 proc. 94.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.09, Londyn 19.75, Nowy Jork 510.—, Belgja 71.60, Włochy 26.40, Hiszpanja 45.75, Holandia

40 gr. dziennie dla bezrobotnego?

Nacz. Komitet do walki z bezrobociem przewiduje zbyt małe zasiłki.

P. Klarner wygłosił w Warszawie referat na temat pomocy dla bezrobotnych. Według jego obliczeń około 70% bezrobotnych nie korzysta już z ustawowych zasiłków i ci właśnie uprawnieni będą do korzystania z pomocy doróżnej łącznie z członkami rodzin. Naczelny komitet liczy się z koniecznością pomocy dla ca. 1 miliona osób. Licząc po 40 groszy (!) na osobę przeciętnie dziennie, akcja ta rozciągnięta na 5—6 miesięcy, w okresie od 1. 11. rb. do 1. 4. 1932 r. wymagać będzie 60 milionów złotych.

Akcja pomocy odbywałaby się przez dożywianie i w tym celu muszą być stworzone punkty przydziału żywności. Pomoc pieniężna byłaby ograniczona do niezbędnych rozmiarów. Oczywiście, pomoc tego rodzaju musiałaby być dawana w artykułach pierwszej potrzeby. Komitet Naczelny przewiduje kartofle, ziarno, mąkę, kasze, groch, cukier, sól, tłuszcz i opał (węgiel i drzewo). Oddzielny odcinek stanowi akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych; przewiduje się wydawanie 2 posiłków dziennie, niezależnie od posiłków, otrzymywanych w domu. Pomocy odzieżowej narazie nie podjęto, aczkolwiek może ona być niekiedy konieczna.

Preliminary się, że 30 milj. zdobędzie Komitet Naczelny, a drugie 30 milionów komitety wojewódzkie. Jako źródła ogólnopaństwowe wchodzi tu w rachubę:

- 1) część funduszy z dyspozycji ministerstwa pracy i opieki społ. (2 — 2½ milj. miesięcznie),
- 2) zaległe podatki, ściągane najeźdźcą w naturze (będzie to ofiara państwa z zaległości podatkowych za r. 1929),
- 3) towary skonfiskowane przez komory cel

ne i doraźnie przekazywane Naczelnym Komitetem. Poza tem Naczelny Komitet ma używać dotacje z tytułu powszechnych wpływów z podatku dechodowego. Jako dodatkowe źródło zostało przyjęte podwyższenie opłat pocztowych, co przysporzy ok. 20 milj. zł. o ile obrót pocztowy się nie zmniejszy.

Projektowane jest zakupienie cukru po cenach eksportowych. Niezależnie od tego przemysł cukrowniczy przeznaczył jako pomoc dla bezrobotnych 1 milion kg. cukru. Ziemiaństwo narazie przeznaczyło 400.000 q. ziemniaków.

Do źródeł dochodów liczyć należy również 1) dotacje samorządów budżetu, 2) dotacje komunalnych kas oszczędności, 3) obciążenie przemysłu, handlu i rzemiosł dopłatą ½ ceny świadectwa przemysłowego. Poza tem Naczelny Komitet projektuje aby poświęcić na ten cel zarobki wszystkich robotników (p) polskich w dn. 1 grudnia rb. i 15 lutego 1932 r., z tem że przemysł zapłaci drugie tyle; dalej projektuje obciążyć drobnymi dobrowolnymi opłatami rolnictwo, urzędników, wolne zawody, nieruchomości, imprezy widowiskowe, kluby itp. Proponowano również zaprowadzenie opłat od uboju bydła i tak 2 zł. od wołu lub krowy, 50 gr. od cielęcia i 1 zł. od sztuki nierogacizny.

Jak z tego programu widać, Naczelny Komitet chce jak najwięcej pieniędzy wyciągnąć ze społeczeństwa. Nie ma on natomiast odwagi domagać się np. przeznaczenia dla bezrobotnych pewnej części funduszy przeznaczonych na reprezentacyjne wydatki naszej dyplomacji i nie żąda należnych ofiar od tych, dzięki którym milionowe sumy otrzymują organizacje sanacyjne, sprzedając dzienniki i t. p.

—X—

Sprawca zamachu na pociąg pod Bia Torbą



Matuszka odpowiada obecnie jak już wiadomo z kronikarskich notatek — przed sądem za swe zbrodnicze czyny. Na zdjęciu widzimy go (oznaczonego krzyżykiem) w kilka chwil po aresztowaniu.

Od soboty 17 października
W kinoteatrze „ŚWIT“
Wielki film historyczny na tle słynnej trylogii DUMASA p. t. DWADZIEŚCIA LAT PÓŹNIEJ (Żelazna Maski)
W głównej roli niezrównany Douglas Fairbanks.
Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9.
Zniżki dla Urzędników Wojskowych i Akademików.

Rozwój drukarstwa krakowskiego przed wojną i upadek w latach ostatnich.

Czy każdy powinien mieć prawo zakładania drukarni? — Nie centralizować robót dla państwa w Warszawie.

Jedną z dobrze zorganizowanych gałęzi przemysłu polskiego w Krakowie było drukarstwo. W połowie 19-go wieku nikną ręcznie prasy, druczony książki obejmują niepodzielnie maszyną płaską, z roku na rok udoskonalana. To też koszt druku staje się tańszym, cena książki przystępniejszą dla szerokiej klienteli.

Maszyna pospieszna postawiła tak przedsiębiorców, jak i robotników w nowym położeniu. Drukarnstwo przestało być sztuką. Przemieniło się w przemysł, który jednak ze względu

na artyzm książki i pięknej ilustracji zarówno przedsiębiorcy, jak i robotnicy zaczęli uprawiać z artystycznym zamiłowaniem, prześcigając często wzory zagraniczne. Przyczyniło się do tego obopólne ukochanie pracy: z jednej strony tworzenie wzorowych warsztatów pracy, z drugiej zaś wysięg w inteligentnym ujmowaniu zawodu, czystości i artyzmu układu i koniecznym pośpiechu pracy. Przedsiębiorcy drukarscy w Krakowie ocenili wartość techniki robotnika. Wynagradzali dobrze zdolnych zawołowców, a niektóre firmy wysyłały na swój koszt na dokształcanie zagranicę przyszłych kierowników technicznych. I tak powoli przy obopólnym wysiłku drukarstwo krakowskie wzniósł się na wyżyny artyzmu graficznego i promieniowało na całą Polskę.

Wystarczy zwiędzić biblioteki i przypałyżyć się cackom drukarskim z owych czasów.

Jakiż straszny przewrót nastąpił w ostatnich latach w wolnej Polsce!

Nasze ustawodawstwo państwowe potraktowało zawód drukarski gorzej niż inne rzemiosła. I tak, kiedy szewa, krawiec, kowal i t. p., chcąc być mistrzem, zdaje egzamin przed odpowiednią komisją zawodową, drukarnię może otworzyć każdy spekulant z Kazimierza lub Nalewka bez względu nawet na lojalność wobec Polski. A przecież każda drukarnia może państwu wyrządzić dużo szkody.

Niedługo też trzeba było czekać na fatalne skutki nieogrodzonego ustawodawstwa. Dawne wspaniałe urządzone zakłady świecą pustką, zanika piękno w grafice i coraz szpetniejsze (a przytem nie tańsze) książki widzimy w witrzynach księgarskich. Przypadają drukarze „knoć“ roboty, a nie rzadkie są wypadki, że państwowe zakłady w takich grajlerajniach wyczynniają swoje zamówienia.

Drugim powodem upadku zakładów graficznych w Krakowie i w całej Małopolsce jest zabieranie wszystkich robót państwowych do Warszawy.

Ponieważ Warszawa nigdy nie dbała bardzo o piękno druku, nie miała wyszkolonego robotnika graficznego, więc też poza kilkunastu zakładami reszta to fuszernie, oparte na nowej ustawie. Dowodzą tego różno formularze dla państwowych urzędów, dzienniki urzędowe, no i wreszcie prywatnie drukowane książki.

A przecież państwo powinno dbać o każdy przemysł i w każdej prowincji. Nie powinno się zabierać zamówień urzędów wojewódzkich, zwłaszcza, gdy w tych województwach istnieją często lepsze warunki wykonania, niż w Warszawie. Równe ciężary i równe korzyści dla wszystkich obywateli w państwie!

Niesprawiedliwy rozdział zamówień państwowych powoduje, że w Krakowie setki drukarzy, dobrze przygotowanych do zawodu, są bez pracy, w zakładach wyposażonych po europejsku nastala grobowa cisza, jakby skarga na niezrozumienie wartości przemysłu graficznego przez czynniki państwowe.

Czy się nie znajdują w ministerstwach mecenasi sztuki drukarskiej i jej obrońcy, czy handelesi i w tym zawodzie ręką dalej protegowani? Może ktoś w Sejmie zwróci uwagę na te nienormalne stosunki i naprawi zło, wyrządzone przemysłowi drukarskiemu w Małopolsce! Pecz.

Radio.

Niedziela 18. 10. 1931 r.
Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. M. P.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, 12.10 Kom. meteorol.; 12.15 Poranek z Filh.; 14 P, Z. Jurowa: „Obecne zadania kobiety wiejskiej“; 14.20 Muzyka i odczyt ze Lwowa; 15.15 Program dla dzieci; 16.20 Płyty; 16.40 Odczyt z Warszawy; 17.15 Transmisja; 19 Rozmaitości; 19.10 Feljeton pt.: „Z teki automobilisty“ J. Lankau; 19.40 Program na dzień następny;
Lwów (380.7). G. 14.20 Pieśni polskie w wyk. Chóru Kolej. „Syrana“ pod dyr. p. Al. Ropickiego. Tr. na wszystkie stacje polskie; 14.40 „W jakim kierunku zdążać winny oszczędności w gospodarstwie“, wygl. p. Br. Janowski Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15 Koncert ork. salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego. „Duety ludowe“, soliści: p. K. Ostrowski, p. W. Budzyński i p. K. Przyńska Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.55 „Dźwięki i uśmiechy“ w opr. p. M. Sterbówny; 17.30 Zagadnienie emigracji w obecnej chwili, wygl. prof. J. Siemiradzki, 17.45 Koncert popoł. ork. mandolinowej „Typografja“; 18.15 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry; 19.30 „Ciocia oszczędność ma głos“, dialog w opr. p. Fr. Zwiłkowskiego; 22.55 Lw. biuletyn sport. w opr. p. J. Zukowskiego; 23 Muzyka lekka i taneczna z teatru-variety „Bagatela“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krak.; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Inst. Met.; 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz.; 14 „Prace jesienne w ogrodzie i sadzie“; 14.20 Transmisja ze Lwowa; 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.25 Płyty gramofonowe. Utwory na gitary hawajskie; 16.40 „Rozszerzanie się wszechświata“; 16.55 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 17 Płyty Marsze wojskowe; 17.15 „Co to jest głód“; 17.30 „Wiad. przyjemne i pożyteczne“; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego; 19 Rozmaitości 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko: Sardou — „Rozwińdźmy się“; 20.15 Koncert popul. Wyw.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego; 22.10 Arje i pieśni w wyk. M. Polińskiej-Lewickiej; 22.40 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408.7). G. 7.30 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem N. M. P., w W. Piekarach na Śląsku; 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Katołickość Kościoła“; 16.20 Inż. A. Kasprzycz: „Ochrona roślin ogrodniczych jesienią“; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Zwycięstwo rządu Brueninga.

Berlin, 16 października. Wielka debata w Reichstagu nad oświadczeniem rząduem zakończona została dziś wieczorem głosowaniem. Po wypowiedzeniu się partji gospodarczej za rządem, zmieniła się sytuacja do tego stopnia, że zwycięstwo rządu Brueninga było do przewidzenia. Tembardziej, że na drugim posiedzeniu frakcyjnym partja należała na swych członków obowiązku głosowania za rządem.

W głosowaniu nad wszystkimi wnioskami o wyrażenie rządowi votum nieufności, za odrzuceniem wniosków oddano 294 głosy, przeciw 270 i 3 kartkami czystymi. Rząd Brueninga wyszedł zatem obroną większością 24 głosów. Upadły też wszelkie inne wnioski opozycji. M. in. wniosek narodowych socjalistów, narodowej partji niemieckiej oraz partji komunistycznej o rozwiązanie Reichstagu upadł 320 głosami przeciw 252.

Nowe zarządzenia antyreliigijne w Hiszpanji.

Nuncjusz opuszcza Madryt.

Madryt 16 października. Na zasadzie uchwałyonego przedwczoraj przez parlament art. 24 konstytucji hiszpańskiej obniżone zostały pobory biskupów o 50 procent, oraz skreślony został cały budżet (!) kultu katolickiego w wysokości 11 milionów pesetów. Artykuł ten postanawia dalej, że o ile zakony religijne zaprzestaną nauczać, rząd będzie mógł natychmiast skonfiskować (!) im budynki (!), celem niedopuszczenia, aby w okresie przejściowym dzieci pozostały bez nauki.

Nuncjusz papieski opuścił Hiszpanję. Powierzył on arcybiskupowi Valladelił funkcje prymasa i obowiązki utrzymania stosunków między kościołem hiszpańskim a Watykanem. Nuncjusz złożył wizytę w Prezydium Rady Ministrów. Po wyjściu z prezydium nuncjusz oświadczył przedstawicielom prasy, iż wizyta jaką złożył prezydentowi Azanile, nie miała charakteru oficjalnego, nie była też bynajmniej w czasie wizyty poruszana sprawa stosunków z Watykanem.

Ponieważ niektóre kongregacje religijne o-

głosily, iż zawieszają wykłady w zakładach szkolnych przez siebie utrzymywanych, rząd przyjął postanowienie, że jedynie specjalna ustawa, przyjęta przez parlament, będzie mogła określać warunki stosowania zasad ustalonych w konstytucji.

Ojciec św. o stosunkach w Hiszpanji.

Rzym, 16 października. Ojciec św. polecił nuncjuszowi apostołskiemu w Madrycie, aby zawiadomił duchowieństwo i wszystkich wiernych, iż w tej ciężkiej chwili przebywa więcej, niż kiedykolwiek, wśród nich i całą swą władzą Apostolską protestuje przeciw wielostronnemu naruszaniu praw boskich i uczuć religijnych. Papież wzywa wszystkich wiernych do wspólnych modłów w dniu Chrystusa Króla, w którym to dniu odprawy uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Piotra na intencję ulżenia dolj wystawionego na próbie narodu hiszpańskiego. Wyrzaa wreszcie Ojciec Święty nadzieję, że doznane krzywdy rychło zostaną naprawione.

Japonja wystąpi z Ligi Nar.?

Londyn, 16 października. Jak z Tokio donoszą, decyzja Rady Ligi w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad rozwiązaniem zatargu chińsko-japońskiego wywołała w Japonji wielkie wrażenie. Wiadomość tę podały dzienniki japońskie w wydaniach nadzwyczajnych. Natychmiast po nadejściu oficjalnego doniesienia Yoshizawa zwolniła rada ministrów. Krążyły pogłoski, że decyzja Rady Ligi, która zapadła bez zgody delegata japońskiego skłoni Japonję do wystąpienia z Ligi Narodów. Pogłoski te zostają później zdementowane.

Ostre starcie w Radzie Ligi.

Wbrew Japonji zaproszono Amerykę.

Genewa 16 października. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu jawnem Rady Ligi Narodów doszło do namiętnej dyskusji. Po mowie Brianda, uzasadniającej konieczność zaproszenia rządu amerykańskiego, delegat japoński Yoshizawa złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że kwestji tej Rada Ligi nie może zatwierdzić uchwałą większością.

Delegat angielski lord Reading zbija twierdzenie delegata japońskiego, jakoby chodziło wyłącznie o formalistykę dotyczącą kwestji postępowania, bowiem w grę wchodzi kwestja egzystencji Ligi Narodów. W odpowiedzi

Yoshizawa oświadczył, że nie może odstąpić od swego żądania i domaga się, aby sprawa oddano do rozstrzygnięcia komisji rzeczoznawców.

Briand zaznaczył, że Rada jednomyślnie stanęła na stanowisku, iż w konflikcie chińsko-japońskim niezbędna jest współpraca Stanów Zjednoczonych, co zresztą uchwalona została na sesji wrześniowej. Briand zakończył że zaproszenie będzie wysłane zaraz po posiedzeniu.

Zabrał ponownie głos Yoshizawa i oświadczył krótko, że nie zmienił swego poglądu, iż Rada Ligi nie jest uprawniona do zaproszenia Ameryki uchwałą większością głosów. Zamykając posiedzenie, Briand oświadczył, że wojna jest wykluczona (?), gdyż jest niemoralna. Zaraz po zakończeniu obrad wysłane zostało oficjalne zaproszenie do departamentu stanu w Waszyngtonie.

Stany Zjedn. wezmą udział w obradach

Genewa, 16 października. Departament stanu nadesłał telegram, w którym donosi, iż Stany Zjednoczone przyjmują zaproszenie do wzięcia udziału w obradach Rady Ligi nad konfliktem chińsko-japońskim i zawiadomiamia, że reprezentować Amerykę będzie generalny konsul amerykański w Genewie, Prentiss Gilbert.

W Przemysłu wybory 22 listopada.

Warszawa 16. 10. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych wyznaczył powtórne wybory do Sejmu w okręgu przemyskim na 22 listopada b. r.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA.

Warszawa 16. 10. (Telef. wł.). W Toruniu aresztowano redaktora „Słowa Pomorskiego“ Piszcza za „wystąpienia antypaństwowego“.

Warszawa 16. 10. (Telef. wł.). P. premier Pryster przyjęty był dziś w południe na dłuższej audjencji u P. Prezydenta Rzplitej.

KOMISJA PRACY.

Warszawa, 16. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Pracy, po referacie posła Ciołkosza większość BB. odrzuciła wniosek w sprawie zatławiania zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi z tego powodu, że minister pracy zapowiedział wnieście powszechnej ustawy o umowach zbiorowych. Po referacie pos. Gduli odrzucono wniosek PPS. w sprawie nowelizacji ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Komisja przyjęła tylko rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy w sprawie uregulowania handlu ulicznego, w szczególności zaś w sprawie handlu ulicznego, uprawianego przez młodocianych. Ponadto komisja odrzuciła wniosek PPS. w sprawie uchylecia dekretu Prezydenta Rzplitej, nowelizującego niektóre postanowienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz wniosek PPS. i NPR. w sprawie przedłożenia przez rząd scalonej ustawy ubezpieczeniowej.

Pos. Bogdani (B. B.) rozstrzygnął.

7 głosów za, 7 przeciw obostrzeniu regulaminu.

Warszawa 16. 10. (Telef. wł.) Na dzień dzisiejszy zostało zwelane posiedzenie Komisji Regulaminowej Sejmu. Zastrzeżono, że na porządku dziennym będzie ewentualnie omawiany wniosek Kl. B. B. w sprawie zmiany regulaminu. Na posiedzenie Komisji przybył marszałek Świątalski, oraz najwybitniejsi prawnicy Kl. B. B. z p. Carem i Podolskim na czele.

Na początku posiedzenia wybrano wiceprzewodniczącego Komisji, którym został p. Bogdani. Przewodniczący pos. Podolski wyraził gotowość zreferowania odrazu wniosku B. B. Istotnie rozpoczęły się obrady związane z wnioskiem o zmianę regulaminu. Pos. Zwierzynski z Kl. Nar. postawił wniosek, ażeby odroczyć sprawę o tydzień, gdyż wniosek jest niestronnie zredagowany. Wniosek posła Zwierzynskiego zyskał tylko głosy opozycji, wobec czego upadł. P. Podolski zreferował podstawy wniosku B. B. w sprawie zmiany regulaminu, który zmierza, jak wiadomo, do ograniczenia czasu przemówień do 15 minut (!), oraz rozszerzenia kompetencyj marszałka w ten sposób, by on mógł za zgodą Izby wprowadzać na porządek dzienny przedłożenia rządowe bez przestrzegania (!) terminu trzydniowego.

Przeciwko wnioskowi przemawiali: pos. Pużak z P. P. S., p. Czernicki i Babski ze Stron. Ludowego, Zwierzynski i Stroński z Kl. Narodowego, P. Car bronił zasad swego wniosku.

Komisja Regulaminowa liczy ogółem 15-tu członków, z czego na opozycję przypada 7 posłów. Przewodniczył p. Bogdani, gdyż p. Podolski był referentem.

Po wyczerpującej dyskusji ogólnej, w dyskusji szczegółowej nikt głosu nie zabrał, wobec czego przewodniczący zarządził głosowanie nad całością ustawy. Przy głosowaniu zaszyły wypadki które Klub B. B. wprowadził w trudne położenie. P. Bogdani pragnął koniecznie skłonić opozycję do postawienia jakiegokolwiek

wniosku, ażeby potem ogłosić, iż nie uzyskał on większości i upadł. Ale opozycja żadnego wniosku nie zgłaszała, czekała natomiast na postawienie przez B. B. wniosku o przyjęcie projektu. Tak się też stało. Jeden z opłków B. B. zaproponował przyjęcie projektu w sprawie zmiany regulaminu.

Regulamin obrad Sejmu w artykule 49 postanawia, że w razie równości głosów wniosek upada.

P. Bogdani: Kto jest za wnioskiem.

Głosuje B. B.

P. Bogdani: Za wnioskiem wypowiedziało się 7 posłów. Kto jest przeciwko wnioskowi?

Głosuje opozycja.

P. Bogdani: Przeciwko wnioskowi głosowało 7 posłów.

P. Stroński Stan. (Kl. Nar.): A więc wniosek upadł.

P. Bogdani: Ja głosuję za wnioskiem.

Poprzednio w głosowaniu p. Bogdani nie brał udziału.

P. Zwierzynski: Pan przewodniczący już głosowanie zakończył i ogłosił, że za wnioskiem głosowało 7 posłów.

P. Bogdani: Ale wobec równości głosów przewodniczący rozstrzyga.

P. Stroński Stan.: Tego niema w regulaminie. Proszę zacytować odpowiedni artykuł regulaminu.

P. Bogdani milczy, wśród członków B. B. konsternacja.

Głos z B. B.: Trzeba wybrać referenta. Proponujemy p. Podolskiego.

P. Bogdani: Jest kandydatura p. Podolskiego. Proszę głosować.

B. B. głosuje.

P. Bogdani: Pan Podolski wybrany referentem.

P. Stroński Stan.: Ale referentem projektu o odrzucenie wniosku B. B.

Sejm przyjął ustawę o podatkach w naturze.

Warszawa, 16. 10. (Telef. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie p. Biliński z Klubu Ukraińskiego. Izba omawiała projekt ustawy o regulowaniu podatków w naturze, który referował poseł Moczulski z BB. Ustawa ma być przejściowa i obejmować zaległości podatku gruntowego, majątkowego, spadkowego i przemysłowego. Podatki mogą być płacone żytem, jeźmieniem pszenicą, gryką, ziemniakami i węglem, a w wyjątkowych wypadkach i drzewem. Komisja wniosła poprawkę, ażeby artykuły te nie mogły być sprzedawane, a tylko oddawane bezrobotnym. Ceny za wymienione artykuły będą obowiązywały według cen giełdowych w najbliższym rejonie. Ustawa zezwala na splatę w naturze podatków nawet wtedy, gdy podatnik ma już nałożony sekwestr. Poseł Jasiukowicz (z Kl. Nar.) wyraził obawę, że stwarza się tu tylko pozory pomocy dla bezrobotnych i ułatwienie dla zalegających z podatkami płatników. Zaległości w podatkach, głównie w podatku spadkowym, majątkowym i przemysłowym wynoszą około 70 milionów złotych. Z tej sumy rząd oczekuje wpływów w naturze na około 23 milionów zł., zaś Komitet Pomocy dla Bezrobotnych chce tylko 15 milionów. Jak te liczby otrzymano, na czem one są oparte, niewiadomo. Zaległości powstały w okresie lepszej konjunktury i przy wyższych cenach zboża. Obecne położenie rolników pogorszyło się, należałoby więc dać im możliwość splaty zaległości w tych warunkach, w jakich one powstały. Mówca podtrzymuje poprawki zgłoszone w Komisji i podnosi, że nie zwraea się dawnym zwycajem do Sejmu z prośbą o ich przyjęcie, bo większość jest w rękach BB.

Wiem dobrze — mówił poseł Jasiukowicz, zwracając się do posłów z Kl. BB. — że głosowanie panów nie od nich i nie od słuszności sprawy zależy. Panowie zadawalają się pozorami pracy w komisjach i Sejmie i pozorami pozytywnych wyników tej pracy, która przeważnie daje wyniki negatywne. Pracujcie panowie dalej do czasu ku zadowoleniu swoich zwierzchników, my zaś będziemy dbali o to, ażeby w Polsce, pomimo wszelkich przeszkód, rozlegał się wolny i nieskrępowany głos przedstawicieli narodu, skierowany do społeczeństwa.

Pos. Mikołajczyk przemawiał bardzo ostro przeciwko projektowi. Rząd dba, mówił p. Mikołajczyk, o wojskowych, o policję, rozacza opiekę nad kolejarzami i pocztowcami, nad bezrobotnymi w miastach, w obawie, żeby nie wyszli na ulicę, nie dba zaś o bezrobotnych nie zarejestrowanych, których pełno jest po wsiach. Mówca zgłasza poprawkę, ażeby zaległo do 31 grudnia 1929 r. u rolników, posiadających gospodarstwa do 25 ha podatki: gruntowy, dochodowy i majątkowy wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami exekucyjnymi odpisać i umorzyć, a upoważnić ministra skarbu do pobrania zaległych a nieumorzonych podatków gruntowego, majątkowego i przemysłowego w naturze.

Po przemówieniu komunisty Daneckiego, przemawiał jeszcze ziemianin z B. B. Rudziński, który wyraził zadowolenie z ustawy, poczem projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Bez głosowania przyjęto ustawę o zwolnieniu od podatku cukru, nabywanego z tytułu pomocy dla bezrobotnych na dożywianie w szkołach ich dzieci. Za tą ustawą głosowały wszystkie kluby polskie. Rozpoczęła się następnie dyskusja nad opodatkowaniem piwa.

Zwyżka stawki wynosić będzie niewiele ponad trzy grosze od litra piwa pełnego, co zdaniem referenta, przedstawiciela mieszczaństwa w BB. posła Idzikowskiego, nie powinno oddziaływać na cenę produktu ani też na jego konsumpcję. Przeciwko ustawie przemawiał poseł Gruetzmacher z Kl. Nar. Ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach — Projekt ustawy o podatku od wina i miodu syczonego, który ma dać skarbowi od 600 do 700.000 zł., referował pos. Lechnicki z BB. I przy tym projekcie przemawiał pos. Gruetzmacher przeciwko przedłożeniu Pos. Gruetzmacher wykazywał, że projekt daje uprzywilejowanie dużym przedsiębiorstwom ze szkoda dla małych, oraz że projekt ustawy grozi zabicim rozwijającego się dopiero młodego przemysłu winiarskiego.

Przemawiał również poseł J. Nosek ze Stron. Ludowego, wykazując, że gdy produkcja wina zaniknie, to nadwyżka owoców będzie musiała zniszczyć. Po przemówieniu posła Sommersteina przedłożenie uchwalono. Po referacie pos. Pochmarskiego z B. B. przyjęto następnie przedłożenie, dotyczące przedłożenia o dwa lata terminu zdawania uproszczonego przez nauczycieli szkół średnich. Przy tej ustawie przemawiał p. Kornecki z Kl. Nar., który wskazywał na szkany, na jakie jest narażone nauczycielstwo i stwierdził nielegalność projektowanej ustawy.

—o0o—

Warszawa, 16. 10. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnej, na którym obszerne ekspozy wygłosił minister rolnictwa p. Janta-Polczyński. P. minister odczytał tylko część przygotowanego elaboratu, odnoszącego się do handlu w rolnictwie i pragnął przeprowadzenia dyskusji tylko nad tą częścią ekspozy. Poseł Bijalkowski zauważył, że wszystkie kwestje, dotyczące rolnictwa, wzajemnie się zależają, wobec czego dyskusja powinna się odbyć nad całością zagadnień, a więc objąć również stosunki gospodarcze i kredytowe. Komisja zgodziła się ze stanowiskiem pos. Bijalkowskiego.

—o0o—

PAT ZAPRZECZA.

Warszawa. (PAT). Wobec pojawiających się pogłosek w prasie warszawskiej i prowincjonalnej o rzekomych zmianach na placówkach krajowych i zagranicznych PAT, stwierdzamy, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Bomba w socjalistycznym wydawnictwie

Berlin 16 października. Nad ranem o godz. 5-tej dokonano zamachu bombowego na budynek dziennika socjalistycznego „Volksblatt“ w Kassel. Nieznany sprawca podłożył pod drzwiami, prowadzącymi do administracji bombę, która wybuchając, wyrwała drzwi wraz z framugą i oknem wystawowem, oraz wyrzuciła wielkie zniszczenie wewnątrz budynku. Z ludzi, na szczęście, nie było nikogo w budynku i dlatego odeszło się bez ofiar. Zaznaczyć należy, że dziś rano redakcja otrzymała spóźniony list, w którym anonimowy autor za powiada zamach, o ile dziennik nie zaprzestanie kampanji przeciw partji komunistycznej.

Zeznania Matuszki o Bergmannie

Policja berlińska na podstawie zeznań Matuszki przeprowadziła szczegółowe dochodzenia w miejscowości Caput pod Poczdamem. Chodziło o stwierdzenie, czy zeznania Matuszki odpowiadają prawdzie co do osoby irlandzkiego oficera Carnella oraz właścicielki willi pani Schneider. P. Schneider oświadczyła, że nie zna Matuszki. Mimo to policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia w domach okolicznych celem stwierdzenia, czy Matuszka przebywał tam w czasie, kiedy wydarzył się zamach na pociąg pod Jüterbog. Chodziło o stwierdzenie, czy mieszka tam dr. Bergmann, o którym wspominał w swoich zeznaniach Matuszka. Stwierdzono, że istotnie w okolicy Caput przebywał lektor uniwersytetu wiedeńskiego Gustaw Bergmann, który nie był meldowany w policji. Zeznania Matuszki potwierdzające zostały w wielu punktach, zwłaszcza o ile chodzi o opis willi p. Schneider.

ANTONI MARCZYŃSKI.

129

„Gaz 303“

Przez chwilę spoglądała na niego nieprzytomnie, wreszcie zrozumiała. Zerwała się na równe nogi i padła mu w objęcia.

— To przeze mnie, zacy przyjacielu, — wybuchnęła.

Ucałował ją w czoło i zmusił, by napowróć usiadła.

— Bądź dobrej myśli, darling... Może ten mały frant naprawdę nas wydobędzie z tych tarapatów... beznadziejnych, przyznaje.

Objął ją czulem, poegualnem spojrzeniem, i wyszedł z pokoju.

W międzyczasie Rafał zdążył już zgrubszą poprzestawić lżejsze meble w jadalni. Przed uchylonymi drzwiami, wiodącymi do gabinetu profesora, zbudował sobie małą barykadę z krzesel, drzwi od korytarza zamknął na klucz... który pozostawił w zamku, i czekał, ważąc w obu dłoniach ręczne granaty. Fedor Rusanow zachowywał się spokojnie, może zrezygnował z daremnych wysiłków, może zemadł, — albo uduślił się

zgrubszą. — przypuszczał Rafał, pamiętając, że omotał profesorowi szyję drutem, odciętym tuż przy aparacie przenośnego telefonu.

Wreszcie trzasnęła brama. Mały detektyw uznał, że pora do działania nadeszła. Szybko przesunął sztyfcik, umieszczony na kopulastym wierzchołku granatu i wrzucił pocisk do gabinetu profesora. Metalowe jajo pokatowało się po podłodze i ugrzeźło na dywanie pod jakimś fotelem, drugi granat odbił się od pieca i tam gdzieś spoczął, trzeci zajechał pod łóżko.

— Potrójna porcja powinna wystarczyć narazie. — przypuszczał, zamykając drzwi w obawie „aby „podły zapach“ tu nie wtargnął. Jaki zapach! Przecież to jest gaz bezwonny! — przypomniał sobie w porę. — A możeby już przywdziać ten skafander? — Potrząsnął maską gazową, niezdeterminowany, czy zabezpieczyć się natychmiast przed „zianiem gazu „303“, czy zaczekać jeszcze.

W korytarzu zadudniły ciężkie kroki. Na czele szedł Sergiusz Miercew, za nim Chińczyk Ozang i czterech uzbrojonych czekistów. piąty pozostał na straży przy bramie, dalszych dziesięciu otaczało dom, a na ulicy przechadzało się dwóch milicjantów, znużonych monotonią codziennego

sterczenia w tem miejscu, czy na innych posterunkach, równie spokojnych.

Miercew ze swoją garstką minął drzwi jadalni i zapukał do gabinetu profesora. Po chwili zapukał powtórnie, głośniejsze. Nikt mu nie odpowiedział. Miercew nie był snąc bohaterem, skoro przedewszystkiem polecił wejść Czangowi.

— Zabili go! — zabrzmiał głos Chińczyka.

— Za mną; — wżasnął Miercew, wpadając do pracowni.

Rafał nadśluchiwał pod drzwiami, a jego wzrok popędzał wskazówkę sekundnika na zegarku. — Dwadzieścia sekund, — wyszeptał: — w zamkniętej ubikacji gaz powinien już zacząć działać. Trzy granaty rzuciłem, hm.

Posłyszał wreszcie głos profesora:

— Bobak... on mnie napadł... uciekli z pewnością.

— Nie uciekną z Moskwy! — warknął Sergiusz Miercew.

— Uciekną! — ryknął Fedor Rusanow straszonym głosem. — Uciekna, słyszysz psie?

— Towarzyszu Rusanow!
— Co, kanaj! Podejdz tu bliżej!

— Lotrze! Tyś im ułatwił ucieczkę! Brać go, chłopy!

— Jego uwięźcie.

— Stulcie pyski obaj, — zahuczał groźnym basem jeden z czekistów.

Rafał aż podskoczył z radości. Tych ludzi ogarniał już szal gniewu, który niebawem miał się przemienić w wybuch niszcycielskiej furji. Straszliwy gaz „303“ zaczął działać, a jego wynalazca miał odczuć te skutki na własnej skórze!

Gwałtowny tętent zaostrzył ciekawość małego detektywa. Przez dziurkę od klucza ujrzał trzech uzbrojonych drabów, biegnących dokoła fotelu, pod którym legł pierwszy z trzech ręcznych granatów. Jeden z nich potknął się o dywan, przykleknął i w tej chwili otrzymał morderczy cios kolbą w głowę od towarzysza, który biegł tuż za nim. Tego ogromnego draba najprędzej ogarnęła furja. Ujawszy karabin oburącz blisko wylotu lufy, puścił tę ciężką mączkę w straszne mylnice i runął, jak burza na dwóch kolegów, którzy w dalszym ciągu kręcili się w kółko, bełkocąc przy tem niesamowicie. A za biurkiem, Miercew na spółkę z Czangiem masakrowali profesora, który bronił się z głuchą zawziętością.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jedyna najstarsza Polska ODLEWIA DZWONÓW



Braci FELCZYŃSKICH w KAŁUSZU

ulica Króla Jana Sobieskiego L. 25.

Odnaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

DOSTARCZA:

Drwony pojedynowe, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, według najnowszych szablonów francuskich.

Przełowa stare nieusytuowane dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów już istniejących.

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wyjeżdża na życzenie strony na miejsce specjalista w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe.

Splata ratami.

Pektoraliki, kolaradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 41

Inteligentna bezdzietna wdowa 32, znająca gospodarstwo wykwinną kuchnię obejmie posadę samodzielną gospodyni na plebanji, Kraków, Tadeusza Kościuszki 33, Roszkiewicz. 785

Sila kwalifikowana stenografuje przepisy rekopisy, pisze wprost do maszyny (języki polski, niemiecki, francuski). Chętnie za obiad. Referencje WPanów Profesorów Uniwersytetu. Zgłoszenia telefon 105-08 od 9 do 13.

Czteropokojowe komfortowe mieszkanie pierwsze piętro, oraz dwupokojowe drugie piętro zaraz tania do wynajęcia. Ulica Urzędnicza L. 10. Dozorca wkaże 729

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“

Nowość!

Nowość!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża 13

poleca

Ewangelje w nowej szacie

p. t.

Cztery Ewangelje dla wszystkich

Przekład X. Jakóba Wujka T. J. w wydaniu X. Antoniego Szlagowskiego na nowo do czytania przystosował, wstępy i objaśnienia pióra X. Dra Jana Ew. Niederhubera spolszczył i przydał X. Jan Korzonkiewicz. Kraków 1931. Księgarnia Krakowska.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno w formacie książki do nabożeństwa, 700 stron druku z mapką Palestyny tylko zł. 8.50, z przesyłką pocztową, za poprzedniemi nadesłaniem należytości na konto Księgarni Krakowskiej w P. K. O. Nr. 404.620, lub przekazem pocztowym zł. 9.55. za pobraniem pocztowym zł. 10.45

„Książka ta jest pierwszorzędnej wartości nabytkiem oddawna już upragnionym, w katolickim piśmiennictwie, jako prawdziwe „vade mecum“ chrześcijańskiego żywota“.

X. Dr. Józef Kaczmarczyk

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

2 pokoje i kuchnia

z przynależnościami, w nowym zacisznym komfortowym domu, na wysokim parterze, wynajmę na dogodnych warunkach Kraków, Nowa Olsza, ul. Orkana L. 26.

Dachów reperacje oraz krycie wszelkimi materiałami wykonuje solidnie zakład blacharski Edward Kaleta. Kraków, ul. Lubiec L. 19. Telefon Nr. 171-74.

Endlowanie

mereżkowanie, dziurkowanie, haftowanie wykonuje najlepiej, najtaniej, „EBA“ Fabryka bielizny Kraków Szewska 4. 49s

Najnowsze

Kapelusze, Krawaty, Koszule, Pyjamy, Kołnierze, Rękawiczki, Skarpetki, Obuwie, Pullovery, Bielizna Jaegerowska, Laski, Parasole.

Ceny najniższe!

Gatunki pierwszorzędne!

„Au Bon Marché“

Kraków, Szpitalna 11.

Głuchota uleczalna!

Wynalazek „Eufonja“ z demonstracją specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa.

Okazyjna sprzedaż w Krynicy

Wille Marta i Kamelia obejmujące 25 pokoi gościnnych, salę jadalną, kuchnię, spiżarnię, pomysłownie, mieszkanie dla zarządcy, blisko nowych łązienek przy Alei Lipowej, wodociąg, kanalizacja, elektryka, ogródek owocowy, nadające się na pensjonat dla Przewiel. Dnuchowieństwa, Stowarzyszeń, Zakładów. Zgłoszenia: MARTA MIKOSIOWA Tarnów, Hotel Polski.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art. Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter. poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obronnych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Nr. dz. IX/2/1711/31

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie.

Zwraca się uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę w roku 1932/3

7.000 m³ tarcicy miękkiej warsztatowej i budowlanej,

który odbędzie się dnia 16-go listopada 1931 r.

Bliższe szczegóły podane są w „Monitorze Polskim“ z dnia 15/X 1931. Nr. 238.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe, Opaski Brzuszne Suspensoria, prostotrzymacze Pończochy gumowe dla cierpiących na nogi Narzędzia Lekarskie i artykuły gumowe

L. Knapiński - Kraków ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Trzy zakupnaci towaru porożyciać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.